Nr 478. Kraków, Czwartek 16. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	8	2 kor. 70 h.
z dwukrotną	36	18	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1372. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Lewica sejmowa wobec projektów antibloku.

I.

Na wczorajszem zebraniu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie pos. Konstanty Srokowski wygłosił na temat stanowiska lewicy sejmowej i demokracyi polskiej wobec projektów antybloku obszerny, przeszło dwugodzinny referat. Tok myśli tego referatu był następujący:

Projekt blokowy obalił stronnictwa opozycyjne, akceptując zarzuty episkopatu galicyjskiego przeciw temu projektowi. Księża biskupi podnieśli w znanym swoim liście pasterskim dwa główne zarzuty przeciw temu projektowi, mianowicie: rozdzielanie ludności i radykalizowanie społeczeństwa. Oryginalnym wynalazkiem samych stronnictw opozycyjnych był jeszcze zarzut, że projekt blokowy faworyzuje Rusinów na niekorzyść Polaków. Logika i sprawiedliwość wymagają, aby ogłoszone obecnie projekty stronnictw opozycyjnych ocenić przedewszystkiem z punktu widzenia tych właśnie zarzutów i rozpatrzeć, o ile krytycy projektu blokowego sami zdołali uniknąć zarzucanych mu błędów.

Omówiwszy po krótce konstrukcyę tak zw. „kuryi pierwszej" i wykazawszy, że jest ona dziełem połowicznem i nie może nikogo zadowolnić, przeszedł referent do obszernego omówienia proponowanego przez narodowych demokratów systemu reprezentacyi miast.

Reprezentacya miejska.

Miasta rozbija projekt narodowa demokracya na cztery kurye: trzy 12 mandatowe: handlowo-przemysłową, rękodzielniczą i robotniczą, tudzież cenzusową wielką, liczącą 37 mandatów, w tem 32 polskich.

W uzasadnieniu tego projektu powiada się, że potrzeba zastąpić przedstawicielstwo „stanowe" — zawodowem, ponieważ jest to i bardziej nowoczesne i odpowiada lepiej założeniu, że Sejm ma być przedstawicielstwem interesów. Skoro więc mają być kurye, to lepiej niechaj będą zawodowe.

Referent zbija te twierdzenia jedno po drugiem. Najpierw nie jest prawdą, jakoby Sejm był i miał być wyłącznie reprezentacyą samych tylko interesów w ekonomicznem, zawodowem tego słowa rozumieniu. Wprawdzie zasadę reprezentacyi interesów przyjmuje się powszechnie jako podstawową w konstruowaniu Sejmu, ale rozszerzanie tej zasady poza pewne granice jest niedopuszczalne. Sejm bowiem dla nas Polaków nie tylko jako jedyny Sejm wolny na ziemiach polskich, ale także z powodów rzeczowych jest i musi być ciałem przedewszystkiem politycznem. Wszak w Sejmie właśnie ogniskują się najważniejsze nasze w dobie obecnej zagadnienia polityczne — kwestya ruska, żydowska i t. d. Z tego powodu pojęcie reprezentacyi interesów musi być zacieśnione i zharmonizowane z temi wielkiemi zadaniami politycznemi, które nowy Sejm oczekują.

Reprezentacya kuryalna oparta na cenzusie podatkowym nie jest „stanową", jak ją nazywa projekt nar. dem. Jest to raczej reprezentacya „warstwowa" bogatych, średnio zamożnych i ubogich. Stan jest pojęciem skupienia zamkniętego, o cechach nie dających się nabyć, lecz dziedzicznych. Może być stan rycerski, mieszczański, kapłański i t. p. Ale kurye cenzusowe nie mają nic wspólnego z takimi stanami, które zresztą dawno już utraciły swoją formę prawną.

Wprowadzenie więc reprezentacyi zawodowej, jako przeciwstawienia „stanowej" jest nieuzasadnione, ponieważ o reprezentacyi stanowej w miastach nikt nie myślał. Co najwyżej można przyznać charakter stanowy kuryi wielkiej własności, ale i to tylko bardzo odbiegającej od typu czystej stanowości. Nie może to jednak mieć nic wspólnego z reprezentacyą miast.

Miasta są skupieniami społecznemi, nie mechanicznemi i przypadkowemi jak n.p. podróżni w jednym pociągu, z których każdy gdzie indziej wsiadł i gdzie indziej jedzie, ale żywemi indywidualnościami zbiorowemi, których zachowanie i wzmacnianie jest warunkiem zasadniczym prawidłowego spełniania przez miasta tych zadań ogromnych, które na nie życie gospodarcze, kulturalne i polityczne całej zbiorowości narodowej nakłada.

Z tego punktu widzenia rozrywanie tych skupień miejskich i osłabianie ich indywidualności przez rozbijanie ich społeczności na tak zwane ściśle oddzielone grupy zawodowe musi być uznane za niedopuszczalne.

Życie społeczne łączy z sobą ludzi najrozmaitszych stanów i zawodów w całości wyższego rzędu, aniżeli skupienia czysto zawodowe. Więź ogólno-społeczna musi być zawsze silniejsza, niż zawodowa, jeżeli wogóle ma być mowa o prawidłowym rozwoju życia społecznego, a z nim politycznego. Rozrywanie więc tej więzi ogólno-społecznej jest antispołecznem, bo rozbija skupienie miejskie na elementy, samoistnie i niezależnie nie mogące istnieć. Rękodzielnik nie może istnieć bez kupca, kupiec bez odbiorcy, którym jest także rękodzielnik i t. p. Takie rozrywanie więzi ogólno-społecznej osłabia społeczność, pulweryzuje je, odbiera im siłę polityczną, jest więc także antidemokratycznem i reakcyjnem.

Prawidłowe urządzenie społeczeństwa wymaga zharmonizowania interesów jednostkowych z interesami całości. Całość nie powinna przygniatać swym brzemieniem rozwoju i gry interesów jednostek i grup mniejszych. Naodwrót interesy jednostek i grup do całości należących, nie powinny uzyskiwać możności zbytniego wybujania ze szkodą całości.

Jest prawdą, że poszczególne grupy wewnątrz większych całości, n. p. kupiecko-przemysłowa i rękodzielnicza mają szereg ściśle indywidualnych interesów, których należyta reprezentacya i ochrona leży nie tylko w interesie ich samych, lecz także w interesie całości. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, aby ochrona tych interesów dała się osiągnąć jedynie przez rozbicie reprezentacyi miejskiej na grupy, z których każda jest zbyt słabą, aby w Sejmie mogła własnemi siłami bronić swych interesów, a zarazem dość silną, aby ogólną reprezentacyę miast, jako takich, osłabić.

Do tego, czego wymaga w obecnym okresie rozwoju miast naszych obrona specyalnych interesów rękodzielniczych, kupieckich i t. p. wystarczy ich reprezentacya fachowa, a nie zawodowa. Wystarczy, jeżeli w Sejmie zapewnioną będzie ustawowo obecność kilku fachowców z danych grup, aby interesy tych grup miały gwarancyę należytej obrony i oceny, bo reszty poza fachowo umiejętnem ich formułowaniem i uzasadnieniem, do czego właśnie tych fachowych reprezentantów potrzeba, dokona ogół reprezentacyi miejskiej tem pewniej, im bardziej organicznie będzie on związany z całością skupień miejskich, a więc i z poszczególnemi ich częściami.

Dlatego referent sądzi, że reprezentacya interesów rękodzielniczych przez dwóch posłów fachowych, kupiecko przemysłowych przez pięciu posłów fachowych, jest zupełnie dostateczną, założywszy, że ogół reprezentacyi miejskiej będzie tak skonstruowany, aby interesy zarówno handlu, przemysłu, jak rękodzieł nie mogły jej być obojętne.

Jest złudzeniem, wynikającem z nałogowego stosowania demagogicznych metod schlebiania rozmaitym partykularnym ambicyom i skwapliwego potakiwania mniemaniom, płynącym z ciemnoty politycznej i całkowitego niezrozumienia mechaniki życia zbiorowego i politycznego, jako jego wyrazu, jakoby reprezentacye ściśle zawodowe dawały najlepszą gwarancyę obrony interesów tych zawodów. Jest to symplistyczne pojmowanie sprawy, które można usprawiedliwić u rzemieślników, ale które trzeba potępić u polityków.

Gwarancye tej obrony zmniejszają się jeszcze bardziej, jeżeli jakość tej reprezentacyi zawodowej obniży się przez cztero przymiotnikowe głosowanie. Jest ono przedewszystkiem sprzeczne z samą istotą reprezentacyi zawodowej. Powtóre musi ją osłabić przez demagogię zawodową ze szkodą dla należytego rozumienia tych właśnie interesów, które mają być bronione.

Reprezentacye zawodowe, jeżeli mają obdarzonym nią zawodom przynieść pożytek realny bez wyrządzenia szkody całości, muszą być pośrednie. Muszą one mianowicie przejść przez filtr, który stanowią wybory do ciał reprezentujących dane zawody —; izb handlowo przemysłowych i rękodzielniczych, muszą być poprzedzone już przez jeden proces selekcyjny, który jedynie daje gwarancye, że przedstawiciel danego zawodu, będzie nie największym krzykaczem, ale obywatelem w zawodzie swoim szczególniej uzdolnionym, potrzeby tego zawodu należycie rozumiejącym a zarazem zdolnym do harmonizowania tych potrzeb z potrzebami innych zawodów i interesem całości.

Dlatego referent sądzi, że wybór posłów zawodowych potrzeba pozostawić korporacyom zawodowym.

37-mandatową kuryę miejską cenzusową przeciwstawia projekt nar. dem. tamtym kuryom, jako reprezentacyę interesów konsumentów. — Przeciwstawienie to nie odpowiada rzeczywistości.

Wogóle popularne dzielenie ludzi na wytwórców i spożywców jest nieuzasadnione. Wiadomo bowiem, że oba te procesy są ze sobą tak ściśle związane, że aby wytwarzać coś, potrzeba coś spożywać i na odwrót. Dlaczego rzeźnik i szewc mają mieć wyłącznie charakter wytwórców, a profesor, sędzia, inżynier i t. p. spożywców? Czyż produkcya profesora, który wytwarza substancyę tak drogocenną i niezbędną, jak wychowanie młodych pokoleń, produkcya sędziego, który „wytwarza" poszanowanie ustaw i oparty na niej porządek i ład społeczny, są w czemkolwiek mniej wartościowe, aniżeli te wszystkie polędwice i zrazówki, które zdobią jatki?

Kategorya tego niedorzecznego podziału wynika z naiwnego zmateryalizowania pojęcia produkcyi, dzięki któremu introligator, który książkę oprawił, jest wytwórcą, ale uczony, który ją napisał, — spożywcą...

Świat nie wygląda bynajmniej tak, aby jedni stali ciągle przy żłobach i poruszali szczękami, drudzy zaś do żłobów tylko dosypywali. W rzeczywistości wszyscy czynią i jedno i drugie, tak, że podziały tego rodzaju nie mają żadnego uzasadnienia.

Zapowiedź rządowego projektu reformy wyborczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

„N. Fr. Presse" oświadcza, że rezultatem narad z przywódcami galicyjskimi, które w ostatnich dniach odbyły się w Wiedniu, jest prawdopodobieństwo przedłożenia rządowego projektu reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego.

Jeżeli po stronie polskiej ustali się opinia polityczna, a rokowania z przedstawicielami Rusinów nie napotkają na nieprzewidziane trudności, to należy się spodziewać zwołania Sejmu galicyjskiego, na krótką sesyę, w pierwszej połowie listopada.

Po rozbiciu rokowań czesko-niemieckich.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

(Nieprzejednane stanowisko Niemców czeskich. — Przeciw ks. Thunowi. — Konsekwencye dla Rady państwa. Większość bez Związku niem. — Opinia prasy).

Sytuacyę, wywołaną zerwaniem rokowań ugodowych przez Niemców, oceniają powszechnie, jako bardzo poważną. Obawiają się że zajście wczorajsze wytworzy bardzo wielkie trudności parlamentarne i spowoduje stan przesilenia, który wpłynie niekorzystnie na dalsze ukształtowanie się stosunków politycznych w Austryi.

Ostateczne odrzucenie przez Niemców udziału w rokowaniach, poprzedziły długie pertraktacye między posłem Pacherem a premierem Stuergkhiem. Poseł Pacher, powołując się na uchwały chomutowskie, w których Niemcy domagają się ustąpienia namiestnika ks. Thuna, oświadczył, że Niemcy nie wezmą udziału w rokowaniach ze względu na obecność ks. Thuna. Niemcy przyjechali do Wiednia rzekomo dlatego, ponieważ byli zdania, że prezydent ministrów chce im tylko formalnie zapowiedzieć rozpoczęcie rokowań. Widząc jednak, że w rokowaniach ma brać udział ks. Thun i że właściwie mają być wdrożone rokowania merytoryczne, Niemcy nie mogli przyjąć zaproszenia.

Hr. Stuergkh odrzucił stanowczo to żądanie Niemców, oświadczając, że wykluczenie namiestnika ks. Thuna od udziału w rokowaniach jest ze względów taktycznych i politycznych niemożliwe.

Poseł Pacher zażądał od hr. Stuergkha, aby pisemnie podał Niemcom do wiadomości swoje propozycye, które chciał im ustnie zakomunikować. Prezydent ministrów odrzucił jednak i to żądanie, poczem delegaci niemieccy zebrali się w parlamencie i uchwalili nie brać udziału w konferencyi u hr. Stuergkha.

Poseł Schreiner, kierownik agitacyi przeciw ugodzie i rokowaniom ugodowym, stwierdził, że ks. Thun jest tym, który rozbił rokowania. Wieczorem delegaci niemieccy wyjechali z powrotem do Czech.

Co będzie bezpośredniem następstwem tego postępowania Niemców, w tej chwili trudno przewidzieć. Obie strony nie mogą się cofnąć. Hr. Stuergkh nie może ustąpić z zajętego wczoraj stanowiska, a dla Niemców odwrót również nie będzie łatwym. Posłowie niemieccy chcą zaapelować do plenarnego zebrania byłych niemieckich posłów sejmowych, nie ulega jednak wątpliwości, że wobec agitacyi radykalnej, także to plenarne zebranie zatwierdzi powziętą wczoraj uchwałę.

Zachodzi pytanie, jakie stanowisko zajmie obecnie Związek niemiecki w Radzie państwa? Czy zechce się solidaryzować z wczorajszą uchwałą delegatów Niemców czeskich, a tem samem zająć wrogie stanowisko wobec gabinetu?

W uchwale, powziętej dnia 24 sierpnia, Związek narodowo-niemiecki w Radzie państwa wyraża swoją solidarność z posłami niemieckimi z Czech. Wyłania się obecnie pytanie, czy związek niemiecko-narodowy wobec zajść wczorajszych obstawać będzie przy swojej uchwale?

Z prasy niemieckiej „N. Fr. Presse" oczywiście pochwala w zupełności stanowisko posłów niemieckich, chociaż przyznaje, że nie było nigdy podobnego wypadku, aby namiestnika chciano z rokowań wykluczyć. Zdaniem „N. Fr. Presse" ks. Thun powinien jaknajrychlej ustąpić, aby nie wytwarzać tem samem trudnej sytuacyi także dla gabinetu i parlamentu — hr. Stuergkh potrzebuje obecnie większości dwóch trzecich dla przeprowadzenia przedłożeń wojskowych. Tej większości hr. Stuergkh bez Niemców nie dostanie, a głosów niemieckich nie otrzyma, jak długo ks. Thun będzie namiestnikiem.

„N. W. Tagblatt" natomiast znajduje postępowanie posłów niemieckich „dziwnem". Posłowie niemieccy powołują się tylko na uchwały chomutowskie, ale zupełnie zignorowali liczne enoncyacye i uchwały gremiów handlowych i ciał gospodarczych, które głośno domagały się pokoju i ugody w Czechach. Niemcy powinni byli co najmniej poczekać do merytorycznych rokowań i dopiero wtedy, gdyby mieli powód do skarg na stronniczość Thuna, powinni byli wysunąć konsekwencye. Rząd, tak samo jak stronnictwa, ma prawo mianowania swoich delegatów na rokowania. W pierwszym rzędzie powołany jest do udziału w rokowaniach namiestnik dotyczącego kraju. — Dziennik wyraża nadzieję, że może plenarne zgromadzenie byłych posłów sejmowych niemieckich wczorajszą uchwałę Niemców zmieni.

„Reichspost" również nie pochwala postępowania posłów niemieckich którzy narazili ugodę na niebezpieczeństwo. Stawiać takie żądania, jak to wczoraj uczynili posłowie niemieccy, mogą tylko ci, którzy nie chcą ugody.

Tryumf nacyonalistów rosyjskich.

Jedynem ciałem ustawodawczem i instytucyą prawno-polityczną w Rosyi, w której Polacy byli reprezentowani w stosunkowo poważnej liczbie, jest Rada państwa. Było to skutkiem obowiązującej ordynacyi wyborczej dla Litwy i Rusi, gdzie posłów tych wybierały zjazdy ziemian, posiadających wymagany cenzus. Dzięki temu mandaty z wyboru otrzymywali prawie zawsze Polacy.

Taki stan rzeczy był oczywiście solą w oku nacyonalistów rosyjskich, którzy nie mogli się pogodzić z myślą, że „odwiecznie rosyjskie" *prowincye są w Izbie wyższej reprezentowane przez Polaków.* Rozpoczęła się tedy robota najpierw ukryta, potem jawna, dążąca do zmiany trybu tych wyborów i oparcia ich na podstawie kuryj narodowościowych. Ta podstawa zapewniała już szerszy grunt nacyonalistom, oddając zgromadzeniom ziemstw, powołanym na zasadzie art. 87, prawo wyboru posłów.

I oto dążenia nacyonalistów doczekały się urzeczywistnienia. Ministeryum spraw wewnętrznych, interpretując szeroko ustawę i opierając się na klauzuli, że po wprowadzeniu ziemstw na Litwie i Rusi regulamin wyborów ma być zmieniony, wezwało już w tym roku zgromadzenia ziemskie w 6 guberniach do wyboru członków Rady państwa. Nadzieje nacyonalistów ziściły się. Żaden Polak nie został wybrany przez zgromadzenia ziemskie, w których liczba radnych Polaków jest ustawowo zredukowana do minimum. W gubernii mohylowskiej wybrany został książę D.uckij-Sokolinskij (poprzednio posłem do Izby wyższej z tej gubernii był p. Woynicz-Sianożęcki), w gub. witebskiej ponownie wybrano Ofrosimowa, w gub. mińskiej — Łaszkariewa (poprzednio — p. Niezabitowski), w gub. kijowskiej — Bezaka (poprzednio — p. Horwatt), na Podolu — Rakowicza (poprzednio hr. Orłowski); na Wołyniu, który dotychczas reprezentował hr. Olizar, wybory jeszcze się nie odbyły, zdaje się jednak

---

Helena Płochowska.

Sen monny Franceski.

Francesca, i tuoi martiri
A lagrimar mi fanno tristi
e pio...

(Dante, Inferno)

(Dokończenie.)

Młoda księżna z głową odrzuconą na wysokie oparcie hebanowego krzesła, z rękami nieruchomo złożonemi na bronzowych lwich głowach poręczy słuchała w głębokiem milczeniu, z zamkniętemi powiekami. Blada i znękana walką z niepokojem serca i daremnie tłumioną miłością, podobną była do smutnej żałosnej Madonny, prymitywów, w swej ciężkiej, złocistej szacie, w sztywnej i hieratycznej pozie żałosnego zamyślenia.

Niekiedy głos czytającego milkł i w upalnej ciszy szlochały tylko srebrnie, niby daleka muzyka fontanny i szeptało cicho, jak przez sen niebieskie morze. Wówczas powieki monny Franceski dźwigały się z trudem i oczy pełne łez i słodyczy spotykały szalone z miłości i rozpaczy spojrzenia Paola. Blade palce zaciskały się mocnej dokoła bronzowych poręczy krzesła, usta drżały tłumionem łkaniem i ciężka głowa opadała cicho na pierś rozsadzaną bezsilnym buntem.

Dni i noce stały się pasmem nieopisanych rozkoszy i udręczeń. O świcie nad senną jeszcze głową, jak złoty ptak krążyła myśl, że za chwilę oczy utoną w oczach, zabrzmi muzyka najdroższego głosu, padną słowa pozornie obojętne, z których każde jest zaklęciem pieszczotą, krzykiem tęsknoty, tajemnem, płomiennem wyznaniem. Że słuchając za stołem biesiadnym w pijanym rozgwarze uczt brutalnych, karczemnych żartów księcia-małżonka, można będzie zrzadka uchwycić i przesłać spojrzenie lub uśmiech zawrotnej pełen treści, a wieczorem błądzić po księżycowych alejach ogrodów w gronie panien służebnych i patrzeć na blady profil drogiej twarzy.

Noce piękne, miesięczne i rozszeptane przynosiły z seledynowem jaśnieniem smug księżycowych obrazy wszystkich możliwości utraconego szczęścia. Pod purpurowym baldachimem książęcego łoża Malatestów drżały często do świtu ciche, tłumione łkania. W jasne, rozmiotane na haftowanych poduszkach włosy ściekały łzy, a w gronostajach pysznego pokrycia tonął szept modlitwy błagające o wytrwałość i zmiłowanie.

Pewnego dnia książę wyruszył ze swem rycerstwem na daleką wyprawę, poleciwszy młodszemu bratu towarzyszyć monnie Francesce w podróży do Rawenny. Uszczęśliwiony signor Polenta powitał córkę przepyszną ucztą, na którą zaprosił najznakomitszych gości, muzyków i poetów. Cały zamek przelewał się dźwięczną, bujną falą radości, śmiechu i pieśni. Młoda księżna po biesiadzie pobiegła do swych panieńskich komnat, przebrała się w swe dziewczęce suknie, zrzuciła z ramion i palców kosztowne klejnoty Malatestów i uśmiechnęła się dziecinnie do bladej smutnej Madonny Cimabua. Zapomniała o posępnym zamku w Rimini, o swym okrutnym księciu-małżonku, o latach rozpaczy, łez i buntu. Stała się młodziutką dziewczęcą, w której kochali się beznadziejnie paziowie, giermkowie i poeci, która lubiła biegać po tarasach zamkowych ogrodów, zrywać kwiaty i śmiać się radośnie, wesoło z przyjaciółkami do słońca, do życia i szczęścia. Wybiegła do ogrodu, który dyszał słońcem i wonią, szemrał rozgwarem fontann i olśniewał marmurami kolumn i posągów.

Przystanęła w alei cyprysów i podniosła głowę. Po białych schodach szedł ku niej młodzieniec z czarnymi lokami, blady i niewymownie piękny. Ubiegłe lata i udręczenia runęły nagle w otchłań niepamięci. Tajemniczy dreszcz olśnienia wstrząsnął napół obnażonemi ramionami i wszystka krew uciekła z serca, które rozsadzał nadmiar szczęścia.

Patrząc z pod powiek w twarz młodzieńca, szepnęła blednąc:

— Paolo — — Paolo — —

Do maleńkich stóp w wyszytych perłami ciżmach przylgnęły po raz pierwszy szalone i bezpamiętne usta Paola.

— — — — — — — — — — —

Gdy na ogrody zamkowe spłynęła miesięczna, błękitna noc, Paolo wszedł ostrożnie bocznemi drzwiczkami do pokojów Franceski. Świt zastał ich radosnych i szczęśliwych, wpatrzonych w modrą poświatę gotyckich okien, za któremi budziło się jasne słońce. Paolo [illegible]

[illegible]

— O zmroku uciekniemy, jedyna. Ukryję cię jak skarb, jak świętość w dalekim, cudzoziemskim zamku i nie dam sobie wydrzeć do śmierci. Nie odnajdzie nas mój straszliwy brat, Francesco... Będą cię strzedz baszty warowne, głębokie fosy, wierni rycerze i moja miłość, ty najpiękniejsza, najświętsza.

Ciężka kotara rozchyliła się bezszelestnie i na jej amarantowem tle stanął jak straszliwe zjawisko książę Malatesta. Krwawa plama na jego zsiniałem z wściekłości obliczu pociemniała złowieszczo. Z pod obwisłych brwi zwężone oczy lśniły ostrem, pełnem okrucieństwa i szału spojrzeniem. Uśmiechnął się szaleńczym, przerażającym uśmiechem, w którym błysnęły drapieżnie jego zęby i patrząc na brata, wyciągnął z za pasa hiszpański sztylet.

— Czuły kochanku, wbij to w lewą pierś tej gadziny... własną ręką, bracie — rozkazał cicho, podając sztylet.

Monna Francesca zsunęła się na posadzkę i klęcząc u nóg małżonka, błagała zbielałemi ustami:

— Jam winna, nie on... Zabij mnie, ale on niech żyje...

Książę Malatesta odepchnął nogą napół omdlałe ciało małżonki i powtórzył groźnie:

— Spiesz się, bracie... bo każę pachołkom obedrzeć ją z szat i nagą, jak wszetecznicę, przywiązać do dwóch najdzikszych z mej stajni koni, by w strzępy rozszarpały to bezwstydne, plugawe ciało... Spiesz się...

Monna Francesca z wysiłkiem podniosła się z klęczek. Wszystkie jej włosy złote, nagle [illegible] rozsypały się na drżące, nagie ramiona, sięgając podłogi, jak kosztowny, bezcenny, świecący płaszcz. Z uśmiechem nieopisanej tkliwości, a błagalnem spojrzeniem szeroko rozwartych oczu, zwróciła się ku kochankowi. Jej szept prosił i rozkazywał.

— Paolo... Paolo... Wszak tylko jeden cios... jeden błysk... Spiesz się, Paolo...

Odgarnęła ręką cieniutką ze złotem koszulę z mesyńskiego jedwabiu i odsłoniła lewą pierś drobną, dziewczęco białą, pod którą trzepotało się niespokojnie jej nieszczęsne serce. Usłyszała głuchy jęk i blisko, blisko zobaczyła pełne zgrozy, cudowne oczy Paola. W chwiejnej ręce zalśnił sztylet. Jeszcze raz przypomniał się dawny sen o różach czerwonych, jak krew i ostrym sztylecie... Zapachniał wiosenny ogród koło rodzinnego zamku, zaszumiały srebrne fontanny w alejach cyprysów, powiał czar dziewczęcych, słonecznych lat — —

I wszystko znikło za czerwoną mgłą. Tylko raz jeszcze umierające oczy zobaczyły straszliwą twarz księcia i błysk miecza utopionego w najdroższej piersi. Zapachniały czarne loki głowy walącej się martwo tuż koło jasnej głowy Franceski i ciepła krew buchnęła z rozdartej piersi szeroką, szeroką falą — —

— — — — — — — — — — —

Tak zginęła piękna, złotowłosa monna Francesca i waleczny rycerz Paolo książę Malatesta z Rimini.

Capri, 1913.

nie ulegać wątpliwości, że i tam mandat otrzyma Rosyanin.

Tak więc z sześciu gubernij Litwy i Rusi nie będzie ani jednego Polaka w Radzie państwa. Jak wiadomo, ludność polska tych prowincyj nie posiada również reprezentantów w Izbie niższej. W dodatku mandaty dostały się obecnie do rąk firmowych nacyonalistów.

„Nowoje Wremia" cieszy się zwłaszcza z wyboru Rakowicza, dawnego polonofila, obecnie zaś prezesa Związku nacyonalistów podolskich. Korespondent tego pisma wychwala Rakowicza, jako „świetnego działacza społecznego", słynącego z krasomówstwa, i dodaje, że nacyonalista podolski zgodził się na kandydowanie do Rady państwa jedynie w tym celu, ażeby popierać tam program Stołypina.

Wobec dzisiejszego systemu u góry, trudno przypuścić, aby Rada państwa nie zaaprobowała systemu, popartego przez senat i ministeryum w sprawach, gdzie chodzi o ukrócenie praw Polaków. Należy przewidywać, że weryfikacya mandatów odbędzie się w porządku, a tem samem dotychczasowa liczba posłów polskich ulegnie znacznej redukcyi. Dotychczas reprezentacya nasza w Radzie państwa była stosunkowo daleko liczniejsza, niż w Dumie, w przyszłości zaś będzie się składała tylko z 6 posłów Królestwa, z 3 posłów z gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej oraz z 2 posłów, wybranych z kuryi handlowo-przemysłowej. Ostatnie dwa mandaty są do pewnego stopnia przypadkowe, to znaczy, że w czasie przyszłych wyborów z tej kuryi mogą być również wybrani wyłącznie Rosyanie.

O tron bawarski.

Oprócz kwestyi welfickiej, którą już wczoraj obszerniej omówiliśmy, opinię publiczną w Rzeszy niemieckiej zajmuje obecnie w wysokim stopniu druga, niemniej skomplikowana sprawa, która daje powód do licznych uwag, rozważań i refleksyj w prasie niemieckiej. Chodzi tu mianowicie o kwestyę tronu bawarskiego. Wiadomo, że w Bawaryi trwa już regencya od roku 1886, najpierw za czasów Ludwika II, a obecnie z powodu obłędu brata jego, króla Ottona. Stąd w Bawaryi już od dłuższego czasu objawia się coraz silniej dość powszechna opinia, aby obecny książe-regent Ludwik bawarski przyjął tytuł i godność króla bawarskiego. Ale ponieważ obłąkany król Otton żyje, więc sprawa ta przedstawia poważne trudności ze względu na przepisy konstytucyjne, zwłaszcza, że wśród politycznych stronnictw Sejmu bawarskiego nie doszło pod tym względem do porozumienia i na zgodę w najbliższej przyszłości się nie zanosi.

W grę wchodzą dwa sposoby, aby położyć koniec obecnemu stanowi rzeczy, który w bawarskiej opinii publicznej wywołuje coraz większe niezadowolenie, a nawet rozgoryczenie. — A mianowicie chodzi o to, czy zmiana regencyi na pełne i formalne prawa królewskie ma nastąpić w drodze zmiany konstytucyi, czy też przez proklamacyę dzisiejszego księcia regenta, któryby, w porozumieniu z rządem, obwołał się królem, mimo faktu, że panującym władcą jest obłąkany król Otton. I tu właśnie różnią się opinie wśród stronnictw sejmowych. Podczas gdy rząd, na czele którego stoi centrowiec, bar. Hertling, wytrawny i doświadczony dyplomata i polityk, wraz ze stronnictwami liberalnemi i socyalistycznemi, oświadczają się za zmianą konstytucyi, to większość stronnictwa centrowego, mimo presyi prezydenta gabinetu bawarskiego, stoi na stanowisku, że forma proklamacyi jest lepszą i właściwszą drogą. Centrum bawarskie jest stronnictwem potężnem i wpływowem, bez którego zgody tak doniosły akt państwowy, jak przekształcenie regencyi, nie może być przeprowadzony, zwłaszcza, że o to chodzi, aby ogłoszenie króla nastąpiło bez żadnych protestów. Z tego baron Hertling zdaje sobie dobrze sprawę i dla tego wszelkiemi siłami stara się wpływać na swoich zwolenników w stronnictwie w kierunku swego projektu. Sądzono powszechnie, że będąc sam centrowcem i do niedawna jeszcze jednym z najwybitniejszych reprezentantów tej partyi w parlamencie niemieckim, nie spotka się ze zbyt wielkiemi i poważnemi trudnościami. Tymczasem stało się inaczej i dotąd odnośne pertraktacye, konferencye i układy, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Już przed rokiem sprawa zmiany regencyi bawarskiej była przedmiotem ożywionej dyskusyi zarówno w prasie, jak w kompetentnych sferach politycznych. Ale wówczas układy się rozbiły, bo nieprzejednana większość stronnictwa centrowego stała na tem samem, co dzisiaj, stanowisku.

Skutek był ten, że sam książe regent zwrócił się do swego premiera z osobnym listem, w którym go prosił, „aby na razie odstąpił od wszelkich starań i zachodów co do położenia kresu regencyi". List księcia tem samem sprawę całą odroczył, ale absolutnie problemu nie rozwiązał, a bar. Hertling, pod presyą opinii publicznej, uważał chwilę obecną za najwłaściwszą, aby akcyę wznowić. Powód do tego dała kwestya podwyższenia listy cywilnej, do której, podług konstytucyi, ma prawo obłąkany król Otton, zaś jego zastępca, dzisiejszy książę regent, pobiera tylko bardzo skromną kwotę i poza tem siebie samego i członków swej rodziny utrzymywać musi ze swoich prywatnych dochodów. Na podwyższeniu listy cywilnej zależy oczywiście księciu, pod tym atoli warunkiem, że ona jemu przypadnie w udziale, zwłaszcza, że obłąkany król z niej korzystać nie może. Stąd, i to głównie z finansowych względów, kwestya znowu stała się bardzo aktualną. Dochody prywatne obecnego księcia regenta są podobno istotnie bardzo małe i zgoła nie wystarczają na potrzebną reprezentacyę. Rozumie to dobrze zarówno rząd, jak i większość bawarskiej opinii publicznej, nie wyłączając stronnictwa centrowego. Mimo to centrum oświadcza, „że oponować nie będzie przeciwko proklamacyi księcia regenta co do zmiany regencyi na pełne i formalne prawa królewskie, ale do zmiany konstytucyi się nie przyczyni, bo tak daleko idącej odpowiedzialności brać na siebie nie może".

Istnieją podobno jednak inne powody, dla których większość partyi centrowej nie chce bar. Hertlingowi przyznać żadnych koncesyj. Oto wytrawny i doświadczony ten polityk, będąc zupełnie pewnym poparcia swego stronnictwa, popełnił ten błąd, że go poprzednio nie wtajemniczył w swoje plany i zamysły, natomiast w kwestyi tej konferował, oczywiście całkiem prywatnie, z przywódcami partyj liberalnych i socyalistycznych, których nie był zupełnie pewnym. Centrum z tego powodu obraziło się na dawniejszego swego przywódcę, a dzisiejszego premiera, i postanowiło mu dać to odczuć.

Ile w pogłoskach tych jest prawdy, nie wiadomo. Ale faktem jest, że z powodu opozycyi stronnictwa centrowego wytworzyła się dla bar. Hertlinga i wogóle całego gabinetu niewygodna, a nawet bardzo przykra sytuacya. Opinia publiczna w Niemczech spodziewa się jednak, że premierowi bawarskiemu, który położył ogromne zasługi około swej partyi tak w parlamencie niemieckim, jak i w Bawaryi, uda się ostatecznie przełamać upór bawarskich centrowców. Sprawa weszłaby wtedy na tory pomyślne, a zmiana regencyi bawarskiej stałaby się naówczas kwestyą najbliższej już przyszłości.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 15 października.

(Berlin a Wiedeń. — Berliński „Lokal-Anzeiger" w Wiedniu. — Mamy czas. — Jubileusz Teatru dworskiego. — Wspomnienia z dawnych lat. — Wystawa Adryatycka. — Kinetofon.)

[x] Do roku mniej więcej 1870, a nawet później jeszcze Wiedeńczycy spoglądali przez ramię na Berlińczyków, których uważali poniekąd za barbarzyńców. Później stosunek ten zaczął się bardzo szybko zmieniać na niekorzyść Wiednia i obecnie Berlin patrzy przez ramię na stolicę naddunajską. Berlińczycy w sposób protekcyjno-pobłażliwy udzielają nauk i rad Wiedeńczykom, których to irytuje. Niepotrzebna irytacya. Turyści zawsze przekładają Wiedeń nad Berlin z jego manierami światowego miasta.

A oto próbka sądu, wydanego w Berlinie na Wiedeńczyków. Korespondent wiedeński berlińskiego „Lokal-Anzeigera", feljetonista W. Urban, w ostatniej korespondencyi swojej taką przypina łatkę mieszkańcom Wiednia: „W miękiem powietrzu tego miasta wszystkie formy życia przybierają okrągłe linie. Spacerujemy po ulicach śródmieścia, oglądamy sięgające do nieba domy bazarowe, przypatrujemy się wyłomom w starodawnych szeregach kamienic, widzimy, jak wąskie ulice przemieniają się we wspaniałe bulwary. Nie brakuje niczego, co nadaje miastu cechę wielkomiejską. Ale puls tych arteryj ruchu bije wolniej, niż gdzieindziej. Kiedy w Berlinie około południa i wieczorem ruch na Leipziger-Strasse grzmi na asfalcie jak hucząca fala, to w Wiedniu na Kärnthner-Strasse płynie łagodnie jak potok. Autobusy i wozy tramwajowe nie spieszą się, a rozmiary ich są małe. Obcy poznaje na pierwszy rzut oka, że niebezpieczny, ale porywający rozmach życia innych miast wielkich nie dostał się jeszcze tutaj. Wiedeńczyk z uporem utrzymuje, że „Gemütlichkeit" jest zaletą jego miasta i odpowiada uśmiechającemu się ironicznie Niemcowi z północy, że w Wiedniu jeszcze nie sieje teroru berlińskie „Nie mam czasu". Ludzie mają tutaj, chwała Bogu, jeszcze dosyć czasu".

Dalej pisze Urban: „Musiałaby spaść na to miasto katastrofa o skutkach niepodobnych do przewidzenia, gdyby Wiedeńczycy nagle odkryli, że nie mają czasu. Bezprzykładna plajta kawiarniana wstrząsnęłaby posadami miasta. Idąc ulicami śródmieścia, konstatujemy melancholijnie, że na tem lub owem miejscu, na którem niegdyś wznosił się piękny, poczerniały przez wieki pałac, powstał gmach z betonu i żelaza. Na ścianach pięciopiętrowych olbrzymie okna wystawowe, niby oczy wybałuszone, na parterze kawiarnia. Trzy, cztery kawiarnie obok siebie, na pierwszych piętrach kawiarnie, naprzeciw kawiarnie — luksusowe przy ulicach głównych, ciemniejsze i cichsze przy ulicach bocznych. Czy wiedeńskie przepisy budowlane wymagają, ażeby w każdej nowej kamienicy mieściła się kawiarnia?"

„Z podziwieniem — pisze Urban — zapytuje obcy, do jakich szczęśliwych zawodów należą te masy, które w czasach tak ciężkich codziennie od g. 2 po południu aż do wieczora około g. 6 zaludniają setki kawiarń. Jak zawsze goście po czterech lub pięciu siedzą przy stolikach o powierzchni półmetrowej. Trzeba do tego ogromnej wprawy, ażeby 5 par nóg pod takim stolikiem ugrupować w sposób tak sztuczny, ażeby się nie potrącać. Zawsze jeszcze w każdej kawiarni i restauracyi wiedeńskiej rządzi jeden tylko płatniczy, który stale znajduje się w najodleglejszym kącie, kiedy go potrzebujemy. Ale ponieważ w Wiedniu mamy dosyć czasu, więc 20 minut czekania nic nie znaczy".

Wiedeńczycy czytają te strofowania, irytują się i robią swoje. Poco się spieszyć? Czy przez to austryackie bony kasowe pójdą łatwiej w kurs i nie będą oprocentowane po 7 od sta? Lepiej zasiąść w kawiarni i czytać uważnie artykuł wstępny „Fremdenblattu", poświęcony zamkniętej już wystawie Adryatyckiej. Wystawa przyniosła spory deficyt. Ano — w państwie austryackim wszędzie są deficyty. Niedobór wystawy spowodowany został w znacznej mierze niepomyślnym stanem pogody bieżącego lata. Ale, jak słusznie podnosi „Fremdenblatt", popełniono błędy w organizacyi, tudzież w aranżowaniu wystawy. Dano wszechstronne zbiory przedmiotów martwych, zapomniano o ludziach. — Trzeba było urządzić pochody ludów z nad Adryatyku, pokazać ich zabawy, dać żywe obrazy pracy — a wtedy zarówno Wiedeńczycy, jak obcy uczęszczaliby tłumnie na wystawę. Uwagi te nie są spóźnione, gdyż w roku przyszłym wystawa Adryatycka zostanie powtórzona.

Wczoraj był obchodzony jubileusz teatralny, mianowicie 25 rocznica otwarcia nowego Teatru dworskiego (Burgtheater). W sferach interesowanych — jak stwierdza jeden z dzienników, nie było nastroju jubileuszowego, a publiczność wobec tego święta teatralnego zachowała się obojętnie. Jubilatowi nie powinno się w uroczystym dla niego dniu wytykać błędów — ale do pochwał nie ma powodów. Teatr nadworny nie spełnia swojego zadania.

A jakie do niego przywiązywano nadzieje, gdy pierwszorzędna ta bądź co bądź scena przeniosła się do nowego gmachu, zbudowanego przez Hasenauera. Dnia 11 października 1888 r. urządzono rodzaj próby generalnej w obecności cesarza i nielicznej grupy gości. Naokoło gmachu tysiączne tłumy spoglądały cierpliwie na mury nowej świątyni sztuki. Nazajutrz w dziennikach pojawiły się entuzyastyczne sprawozdania z tej uroczystości. Chwalono wszystko, zwłaszcza akustykę sali i taki plan budowy widowni, że zewsząd można było widzieć scenę.

W niedzielę dnia 14 października 1888 roku odbyło się pierwsze inauguracyjne przedstawienie. I znowu nastąpiły entuzyastyczne sprawozdania. Na przedstawienie przybył cesarz, arcyksiążęta, król serbski Milian i ks. Walii. Nagle po kilku miesiącach abonenci lóż zaczęli wnosić do intendantury teatru zażalenia, że nie widzą sceny. Podobne żale w listach do intendantury i odezwach do prasy podnoszono z parteru i galeryi. Okrzyczano widownię jako zupełnie wadliwą. Hasenauer, już naówczas poważnie chory, gryzł się temi zarzutami, które mu życie skróciły. O działalności dyrektorów artystycznych nie będziemy tutaj mówić. Nawiasem dodamy, że twórca Opery dworskiej Van der Nüll z podobnych powodów odebrał sobie życie, a jego współpracownik Siccardsburg ze zmartwienia umarł przedwcześnie.

Naostatek pomówimy o kinetofonie, najnowszym wynalazku genialnego Edisona. Kinetofon jest połączeniem kinematografu i fonografu. Kino daje nam wrażenia wyłącznie wzrokowe, fonograf wyłącznie słuchowe. W obydwu wypadkach wrażenia są jednostronne. Próbowano połączyć oba te źródła wrażeń, ale bezskutecznie. Aparat n. p. Gaumonta nie zdołał przyjąć się wśród szerszej publiczności, gdyż płatał często komiczne figle. Na ekranie często pojawiał się ktoś i zanim zdołał otworzyć usta, już fonograf mówił, wywołując... śmiech wśród widzów.

W kinetofonie odgrywa się akcya na filmach, ilustrowana głosowo za pomocą fonografu. Film zdjęty aparatem Edisona łączy precyzyjnie oba źródła wrażeń wzrokowych i słuchowych. Kinetofon będzie kiedyś rodzajem archiwum dla przedstawień teatralnych, które zostaną utrwalone z całą dokładnością. Cesarz podczas swojego pobytu w Ischlu z zadowoleniem przyjął przedstawienie kinetofoniczne. Fachowcy zgodnie podnoszą precyzyjność nowego wynalazku Edisona, a tutejsi amatorowie kina czekają niecierpliwie na pojawienie się kinetofonu, który wkrótce ukaże się po większych miastach.

Kronika powstania 1863-64 roku.

16 października.

Oddziałek sześćdziesięciu jazdy, zaskoczony przez kilkakroć liczniejszego nieprzyjaciela pod Kłobką (Kal.) wycofuje się szczęśliwie, tracąc tylko trzech jeńców, pod którymi konie padły.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Bitwa pod Lipskiem i Polacy. Nie potrzebujemy chyba tłomaczyć, że bitwa pod Lipskiem w r. 1813 ma zupełnie inne znaczenie dla nas, Polaków, których przodkowie walczyli w armii Napoleona, niż dla Niemców pruskich, czy austryackich, lub dla Rosyan, którzy z Napoleonem stoczyli bitwę. Zgoła też odmienny charakter musi mieć obchód ks. Józefa Poniatowskiego, od tryumfalnych, a w Austryi i w zaborze austryackim oficyalnych obchodów setnej rocznicy bitwy pod Lipskiem. Nie przypuszczamy tedy, aby nad tą różnicą stanowiska narodowego, polskiego, od, dajmy na to, austryackiego, wobec tego dziejowego faktu, bliżej rozwodzić się należało.

Tem większe nasze zdziwienie wywołuje wiadomość, że w sobotę 18 b. m. w setną rocznicę bitwy pod Lipskiem, a w przededniu rocznicy bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, odbyć się ma na Błoniach krakowskich polowe nabożeństwo dziękczynne załogi wojskowej w Krakowie. Rozumiemy, że nabożeństwo wojskowe tego rodzaju odbyć się musi. Ale dlaczego jego miejscem mają być Błonia miejskie, kiedy mogą niem nie być? Przecież dzierżawa Błoń przez wojskowość już się skończyła i miasto nie ma żadnych co do tego miejsca wobec wojskowości zobowiązań.

Jesteśmy pewni, że naczelna komenda załogi krakowskiej zrozumiałaby nasz motyw narodowy, przemawiający przeciw użyczeniu Błoń miejskich jednego dnia na „Te Deum" o charakterze wprost przeciwnym od tego nabożeństwa, jakie odbędzie się na tych samych Błoniach zaraz dnia następnego z inicyatywy polskiego społeczeństwa. Tylko trzeba, aby ktoś wytłomaczył wojskowości wytwarzającą się w tej sprawie sprzeczność, dla Polaków równie niemiłą, jak nieprzewidzianą, a dla wojskowości z pewnością niepożądaną. Wojskowość rozporządza zresztą neutralnemi placami, na których święcić może rocznicę udziału armii austryackiej w bitwie pod Lipskiem, bez wywoływania dysonansów.

Teatr krakowski a obchody narodowe. Piszą nam z miasta: Wobec zbliżającego się za dni kilka wielkiego obchodu narodowego ku czci księcia Józefa, wobec zapowiedzianego olbrzymiego zjazdu rodaków ze wszystkich dzielnic polskich, w tej wielkiej chwili, w której naród zjednoczy się w podniosłem uczuciu hołdu dla jednego z największych bohaterów Polski porozbiorowej, budzi się uczucie zdziwienia, że teatr miejski w Krakowie nie znalazł na sobotę odpowiedniejszego utworu, jak francuską sztukę Bernsteina „Tajemnica". Wprawdzie dnia 19 b. m. pojawić się ma w teatrze okolicznościowy utwór p. Mossoczowej „Książę Józef", ale nie sądziliśmy, że dyrekcya teatru miejskiego zechce poprzestać na tem widowisku i poza tem zupełnie uchyli się od udziału w uroczystości narodowej. Wśród sztuk oryginalnych, jakie oczekują swej kolei jest, o ile wyczytaliśmy w zapowiedziach repertuarowych, kilka o treści podniosłej z dziejów narodowych (n. p. „Cienie" p. Raczyńskiej, nagrodzone na konkursie tegorocznym, „Dyktator" Żuławskiego „Sułkowski" Żeromskiego i t. p.), z których można było wybrać utwór odpowiedniejszy na okres obchodu święta ks. Józefa. W danym wypadku obowiązkiem było także komisyi teatralnej przyjść z pomocą dyrekcyi teatru i wskazać jej odpowiedni repertuar. Było to zresztą pożądanem i z tego względu, że repertuar krakowskiego teatru nie zaznaczył dotąd obchodzonego we wszystkich polskich teatrach jubileuszu Korzeniowskiego. Na spełnienie tych słusznych życzeń czekamy, przypominając dyrekcyi, że rok bieżący jest rokiem 50-lecia powstania narodowego.

Z akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: dr B. Malinowski: O wpływie wierzeń pierwotnych na zróżniczkowanie społeczne (teorya totemizmu). Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Opóźnianie się pociągów. We wtorkowym numerze popołudniowym zamieściliśmy pod tym tytułem korespondencyę, której autor podniósł niedomagania ruchu kolejowego w Austryi, a szczególniej w Galicyi, podnosząc zwłaszcza opóźnianie się pociągów osobowych w przeciwieństwie do niemieckich, które kursują z reguły ściśle wedle rozkładu jazdy. W sprawie tej otrzymujemy ze sfer kolejowych wyjaśnienie, z którego podajemy następujące motywy:

Wyjaśnienie owo stwierdza przedewszystkiem, że pociągi niemieckie, względnie pruskie, także opóźniają się dosyć często. Pociągi pośpieszne, idące do Krakowa od strony Wiednia, przychodzą do Krakowa z opóźnieniem najczęściej dlatego, że muszą czekać na spóźnione pociągi pruskie w Boguminie, Oświęcimie i Szczakowej. Znaną jest dalej rzeczą, że w lecie, pośród pomyślnych warunków atmosferycznych, pociągi kursują z reguły punktualnie, natomiast podczas burzy, a w zimie skutkiem gołoledzi, lub zawiei śnieżnej, pociągi muszą się opóźniać. Tak dzieje się wszędzie. Obecny rok, z ustawicznemi deszczami i częstemi powodziami, wpłynąć musiał ujemnie na ruch kolejowy w Galicyi. Wylewy i deszcze spowodowały liczne przerwy i uszkodzenia torów pomiędzy Piwniczną i Żegiestowem, Chabówką i Zakopanem, Zarytem i Mszaną Dolną, Ropczycami i Sędziszowem, Stróżami i Bobową, Przemyślem i Lwowem. Przerwy te pociągnęły często za sobą całkowite wstrzymanie ruchu towarowego, a przesiadanie się podróżnych i przenoszenie pakunków i poczty przy pociągach osobowych. Na przestrzeni pomiędzy Lwowem a Krakowem powstały na torze kolejowym liczne uszkodzenia na znacznych przestrzeniach. Pociągi na takich miejscach jadą krok za krokiem i oczywiście muszą mieć znaczne opóźnienie.

Co do czystości wagonów osobowych, pozostawiającej wiele do życzenia, to autor wyjaśnienia podnosi, że dla braku należytej liczby wagonów osobowych nie ma czasu na ich należyte oczyszczanie, gdyż wagony są w ciągłym ruchu.

Godzimy się na te uwagi zawarte w wyjaśnieniu, natomiast podnosimy z naciskiem, że korespondent nasz nigdzie nie czynił z powodu niedomagań kolejowych w Galicyi zarzutów naszym urzędnikom kolejowym, jak to wywnioskował autor powyższych wyjaśnień. System oszczędnościowy, źle stosowany, a w Galicyi doprowadzony do ostatecznych granic, odbija się ujemnie na ruchu kolejowym. Obowiązkiem dziennika jest podnieść tę okoliczność, a to nietylko w interesie publiczności, lecz także i w dobrze zrozumianym interesie personalu kolejowego pracującego wśród najgorszych warunków. Niechaj naczelna władza kolejowa nie żałuje środków pieniężnych, a wtedy uszkodzone tory przy dziennej i nocnej pracy i przy dostatecznej liczbie robotników, można będzie szybko naprawić i przywrócić ruch normalny. Publiczność podróżująca widzi i należycie ocenia pracę kolejarzy, a oceniając tę pracę i płacąc drogo za jazdę, domaga się, ażeby czynniki rządzące kolejami spełniały swoje zadania.

P. Jadwiga Mrozowska zjeżdża do Krakowa w listopadzie i wystąpili tu z własnym koncertem. Wspomnienie poprzedniego pobytu w Krakowie każą się spodziewać, że koncert ten spotka się z wielkiem powodzeniem.

Dochody polskiego skarbu wojskowego. Biuro prasowe Komisyi Tymczasowej ogłasza: Dotychczasowe wpływy P. S. W. przedstawiają się w sposób następujący: Rok 1913 wrzesień 520 K, październik 1.218 K, listopad 1.478 K, grudzień 4 193 K. Rok 1913: Styczeń 6.107 K, luty 15.860 K, marzec 11.571 K, kwiecień 26.362 K, maj 16.461 K, czerwiec 38.272 K, lipiec 11.860 K, sierpień 7.013 K, wrzesień 16.000 K. Razem 157.415 K.

Jubileusz dyrektora policyi. Dyrektor krakowskiej policyi, radca dworu dr Flatau obchodził dzisiaj jubileusz swój 25-letniej służby rządowej. Z tej okazyi składali jubilatowi życzenia urzędnicy oraz funkcyonaryusze policyjni.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu poleciła magistratowi przyspieszyć sprawę projektu reorganizacyi zakładu czyszczenia miasta. Polecono dalej magistratowi przyspieszyć kolaudacyę budowli gminnych, w ostatnich czasach wykonanych, celem zestawienia ostatecznych rachunków i wypłaty należytości przedsiębiorcom, rękodzielnikom itp.

Polecono również magistratowi poczynić wszelkie możliwe ułatwienia w zatwierdzaniu planów na budowle prywatne, przyczem zwrócono uwagę magistratu na potrzebę wyjaśnienia i unormowania stosunku magistratu do władz wojskowych odnośnie do planów na budowle w rejonie fortecznym. Polecono dalej magistratowi przyspieszyć sprawę wywozu śmieci i popiołu z dzielnic podmiejskich, do Krakowa przyłączonych. Uchwalono dalej zagrodzić plac przy szkole miejskiej na Dębnikach, aby zapobiedz zanieczyszczaniu tego placu szkolnego.

Zgodnie z wnioskami magistratu i projektem komitetu gazowo-elektrycznego uchwaliła sekcya zaprowadzić oświetlenie elektryczne w Krowodrzy, polecając zarazem rozciągnąć to oświetlenie na Krowodrzę Murowaną oraz przyspieszyć zaprowadzenie światła elektrycznego w mieście samem.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Zebranie sekcyi rysowniczej odbędzie się w sobotę 18 bm., o godz. 6 wiecz. w II szkole realnej przy ul. Granicznej. Na porządku dziennym referat prof. Wójcika p. t. „Wrażenia z wystawy rysunków w Dreźnie". Dla gości wstęp wolny.

O wyrabianie posad kolejowych. Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego rozpoczęła się dzisiaj ponowna rozprawa przeciwko byłym konduktorom kolejowym Józefowi Narowskiemu, Franciszkowi Ganobisowi i Stanisławowi Niewiadomskiemu, oskarżonym o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, oraz Annie Włodarzowej i Aleksandrze Fialowej, obwinionym o współwinę w tej zbrodni. Oskarżeni wyrabiali posady robotnikom kolejowym za pieniądze, a akt oskarżenia wylicza 29 podobnych wypadków. Przy pierwszej rozprawie w marcu b. r., skazał trybunał Narowskiego za zbrodnię oszustwa na 6 miesięcy więzienia, Włodarzową za współwinę na 3 miesiące więzienia, Ganobisa za przekroczenie oszustwa na 4 tygodnie aresztu, Niewiadomskiego na 14 dni, a Fialową na 3 tygodnie aresztu.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli obrońcy zażalenie nieważności. Najwyższy trybunał zniósł wyrok sądu krakowskiego i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy celem stwierdzenia, czy oskarżeni działali w zamiarze pokrzywdzenia poszkodowanych.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczy radca Wajda, oskarża prokurator Jendl, bronią adwokaci dr Kazimierz Ostrowski i dr Bross.

Do rozprawy wezwano kilkudziesięciu świadków. Wyrok zapadnie po południu.

Prowokator na wolności. Wczoraj opuścił mury więzienia krakowskiego szpieg i prowokator rosyjski Stefan Grabowski, pochodzący z Piotrkowa w Królestwie Polskiem. Grabowski został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia za zbrodnię szpiegostwa wojskowego i prowokacyę. Kiedy przed dwoma laty bawił car rosyjski w Spale, wówczas Grabowski przysyłał z Krakowa ochranie warszawskiej obszerne raporty, donoszące o wymyślonym spisku na życie cara, zorganizowanym rzekomo w Krakowie. Kopie tych raportów skonfiskowała tutejsza policya i w ten sposób zdemaskowała niebezpiecznego prowokatora, który z lekkiem sercem wymienił w raportach nazwiska kilku niewinnych zupełnie ludzi, pochodzących z Królestwa. Ludzie ci byliby niewątpliwie zginęli niewinnie na szubienicy. Grabowski zostanie wydalony z Krakowa i odstawiony do granicy rosyjskiej.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya 21-letniego Piotra Jurka, podejrzanego o szereg włamań i kradzieży. Przy aresztowanym znaleziono cały magazyn narzędzi do włamywania, wytrychów, świdrów itp.

Aresztowanie wyrodnej matki. Przed trzema miesiącami znaleziono w pewnej kamienicy przy ulicy Karmelickiej kilkumiesięczne dziecko płci żeńskiej, porzucone przez matkę. Dziecko żyło jeszcze; umieszczono je w przytułku dla podrzutków. Wczoraj dopiero udało się policyi aresztować matkę tego dziecka. Jest to 18-letnia służąca Katarzyna Zychówna, pochodząca z Wołynia. Zychównę odstawiono do więzienia sądu karnego.

Festyn jesienny T. S. L. w Podgórzu przyniósł I Kołu 382 K 20 h czystego dochodu. Zarząd składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób czy to darem, czy współpracą przyczynili się do urzeczywistnienia i powodzenia tego przedsięwzięcia.

Świętokradztwo. Z Bochni zawiadomiono telefonicznie krakowską policyę, iż dzisiejszej nocy skradli jacyś zbrodniarze z wielkiego ołtarza w tamtejszym kościele parafialnym dwie złote puszki w formie kościelnych kielichów. W jednej z nich znajdowała się hostya. Drzwi od kościoła były nienaruszone. Policya i żandarmerya rozpoczęły dochodzenia za zbrodniarzami.

W sprawie tej telefonują nam z Bochni:

Dzisiejszej nocy zakradli się niewyśledzeni dotąd sprawcy do kościoła bocheńskiego i zabrali z tabernaculum jeden kielich srebrny i jeden złoty, nadto rozbili puszkę składkową, nieotwieraną od 4 miesięcy. Komunikanty, które przechowane były w jednym kielichu, zbrodniarze porozrzucali częścią po ołtarzu, częścią po posadzce. Złoczyńcy otworzyli tabernaculum podobnie jak przy słynnem włamaniu w Podgórzu, mianowicie przy pomocy lichtarza, gdyż widoczne są na drzwiczkach ślady uderzeń. Złoczyńców było zapewne kilko. Prawdopodobnie pozostali oni w kościele po wczorajszem nabożeństwie różańcowem, w nocy dokonali kradzieży, i wyszli rano podczas pierwszej mszy świętej.

Ogólna szkoda wynosi około 2000 K.

Dochodzenia prowadzi inspektor bocheńskiej policyi p. Kopeczny przy pomocy dwóch agentów krakowskich.

Ohydna zbrodnia wywołała w całem mieście ogólne poruszenie.

Z kraju.

Tarnów, 15 października. (Ku czci pułkownika Borelowskiego. — Koncert Poselta. — Skandal telefoniczny. — Zbiórka na drużyny skautowe. — Na sposoby biorą się.)

Czytelnia robotnicza T. S. L. im. Kilińskiego urządziła 12 b. m. uroczysty wieczorek ku czci pułkownika Borelowskiego, bohatera powstania styczniowego. Prof. Grzymek wygłosił ze swadą słowo wstępne, w którem objął działalność bohaterskiego pułkownika, wspominając zarazem o pobycie Borelowskiego w Tarnowie. Dalsze punkty programu wypełniły: piękna deklamacya jednego z członków Czytelni, śpiew chóralny i przedstawienie 3-aktowego dramatu, napisanego „ad hoc" przez członka Czytelni p. Kubicza, p. t. „Zgon Romanowskiego". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo poprawnie, zwłaszcza role kobiece zyskały zasłużone uznanie. Na sali, przepełnionej publicznością, panował nastrój świąteczny.

W sali kasynowej odbył się koncert znanego artysty-skrzypka Poselta. P. Poselt odegrał sonaty Tartiniego, Hubay'a i własne kompozycye. Gra artysty odznaczała się szlachetnością tonu i wyborną techniką. Akompaniowała artystycznie p. Raczyńska. Doborowa publiczność darzyła wykonawców frenetycznemi brawami.

Skandal telefoniczny zdaje się obejmować szerokie kręgi nawet poza stolicami kraju, a wymownym tego przykładem jest zarządzenie dyrekcyi telefonów w Tarnowie. Ze względu na to, że właściciel jednej z kamienic przy ul. Krakowskiej p. K. zażądał od dyrekcyi telefonów za stojak dla drutów telefonicznych na swym domu nieco wygórowanej sumy, bo aż 1200 K, zawiadomiła dyrekcya abonentów na Strusinie, że telefony, położone w tej dzielnicy, będą zniesione z dniem 20 b. m. A więc dyrekcyi nie obowiązuje nawet trzech miesięczne wypowiedzenie kontraktu, które zwykle obowiązywać każe go obywatela-abonenta. Postępowanie dyrekcyi telefonów musimy nazwać wysoce niewłaściwem; to też apelujemy do kompetentnych władz wyższych, aby do skandalu telefonicznego w naszem mieście nie dopuściły. Przy tej sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę dyrekcyi telefonów, że druki i listy do prywatnych abonentów powinny być wypełnione po polsku, a nie po niemiecku. Chyba dosyć już mamy hakatyzmu!

Dnia 12 b. m. odbyła się zbiórka na dochód tarnowskich drużyn skautowych. Przy stolikach, na placu Sobieskiego, przy Kasie oszczędności i na kolei, uproszono panie zbierały dobrowolne datki. Suma zebrana wynosi koło 400 K.

Pogłoski o zaniechaniu budowy sądu obwodowego wywołały w mieście naszem słuszne zaniepokojenie, zwłasza, że dostały się na łamy niektórych dzienników. Wprawdzie burmistrz dr Tertil zaprzeczył im kategorycznie na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, mimo to utrzymują się z całą uporczywości. Na podstawie najlepszych informacyj możemy stwierdzić, że budowa sądu będzie stanowczo podjętą po ukończeniu i przyjęciu planów szczegółowych. Źródłem zaś fałszywych pogłosek są apetyty niektórych aferzystów, którzy rozsiewają wieści o zaniechaniu budowy sądu pragną zdeprecyonować ceny gruntów, położonych w bliskości przyszłego budynku sądowego, celem taniego ich nabycia. Dlatego właściciele parceli budowlanych w okolicy t. zw. „morgów" niechaj się strzegą i nie zawierają żadnych lekkomyślnych umów.

Bochnia, 15 października. (Kurs kroju i szycia sukien). Tutejsze Towarzystwo pomocy przemysłowej zainicyowało myśl urządzenia wzorowego kursu kroju i szycia sukien, a sekcya pań Tow., pod kierunkiem niestrudzonej przewodniczącej p. Zechenterówny, przyczyniła się do zrealizowania tej myśli i otwiera przy współudziale Ligi Pomocy przemysłowej w dniu 15 b. m. dwumiesięczny kurs, po którym wobec wielkiego zainteresowanie i licznych zgłoszeń uczestniczek spodziewać się mamy trwałych korzyści.

Ciężkowice, 15 października. Miasteczko nasze ogromnie odczuło przeniesienie sędziego, p. Stan. Madowskiego do Zatora. Był on obywatelem pełnym inicyatywy i najlepszej woli, założył gniazdo sokole i tak długo się mozolił, dopóki nie udało mu się wybudować sokolni. To też z żalem żegnała go rada gminna i całe obywatelstwo, życząc mu największego powodzenia na nowym posterunku.

Gorlice, 15 października. Otwarto tu dzisiaj w szkole żeńskiej wystawę rzeźb p. Antoniego Hybla. Wystawione są rzeźby w drzewie, gipsie i kamieniu, rzeźby kościelne, płaskorzeźby, biusty, portrety, fotografie i rysunki. Wystawa będzie otwarta do 21 b. m. codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu.

Nowy Sącz, 15 października. (Zarządzenia dyrekcyi gimnazyalnych. — Nagły zgon braciszka zakonnego. — Obchód rocznicy ks. Poniatowskiego).

Wobec stwierdzenia przez dyrekcye gimnazyalne przy ostatniej aferze — o czem pisaliśmy w poprzedniej korespondencyi — że wieczorami i późną nocną porą po ulicach włóczy się pewna część młodzieży, a nawet uczęszcza do rozmaitych lokali publicznych, zarządziły dyrekcye, iż nie wolno uczniom po godz. 8 wieczorem przechadzać się po ulicach bez towarzystwa rodziców lub opiekunów. Policya zaś, o ile w jakimś lokalu publicznym spotka po godz. 8 wieczorem ucznia, ma zapisać jego nazwisko i donieść o tem dyrekcyi gimnazyum.

Zmarł tutaj wczoraj nagle braciszek zakonu OO. Jezuitów, Stanisław Tomczak, liczący 31 lat.

Rocznica ks. Poniatowskiego obchodzoną tu będzie wspólnie przez wszystkie polskie stowarzyszenia w dniu 7 grudnia. Program obchodu ustalony będzie w najbliższych dniach.

Kolbuszowa, 15 października. „Sokół" urządza w niedzielę, 19 b. m., przedstawienie amatorskie. Daną będzie komedya W. Sardou „Nitka jedwabiu".

Rzeszów, 15 października. (Z Rady miejskiej) Po kilkudniowej pracy komisyi budżetowej, Rada miejska pod przewodnictwem wiceburmistrza dr Tomasza Pelca na posiedzeniach w dniach 13 i 14 b. m. uchwaliła cały budżet miejski na rok 1914. Prawdopodobnie jest Rzeszów pierwszym z pomiędzy trzydziestu większych miast Galicyi, który tak wcześnie załatwił tę nader ważną w gospodarstwie miejskiem sprawę. Wbrew utartemu zwyczajowi, budżet referował sam burmistrz, poseł dr Roman Krogulski. W uznaniu jego energii, zaraz po uchwaleniu budżetu, jeden z radnych w wymownych słowach podniósł dotychczasową działalność nowego burmistrza, dla którego najlepszem chyba uznaniem było właśnie to tak szybkie załatwienie sprawy budżetowej. W odpowiedzi dr Krogulski zapewnił Radę, że jak dotąd w tym krótkim czasie we wszystkich sprawach miejskich starał się zadosyćuczynić wszelkim wnioskom Rady, tak i teraz dołoży wszelkich starań, aby wszystkie uchwalone tym razem rezolucye, zostały pomyślnie załatwione.

Szajka podmiejskich apaszów. Piszą nam z Przemyśla: Od miesiąca mniej więcej zaczęły ponawiać się na Krzemieńcu, pod miastem, napady niezwykle zuchwałe, podczas których nierzadko i rewolwer bywał w robocie, tak jak to miało np. miejsce przy napadzie na sędziego z Birczy p. Hojeckiego. Podobnych napadów było w ciągu miesiąca ogółem 15. Ostatecznie zajęła się sprawą żandarmerya przemyska i po kilkunastodniowych dochodzeniach udało się jej wpaść na trop szajki złożonej z 17, od lat 16 do 45, apaszów przedmiejskich, na których czele stali niejaki Mądrygał i Switlicki, ten ostatni chłopak zaledwie 16-letni, a najniebezpieczniejszy z całej gromady opryszek, nie wahający się przy najmniejszej okazyi strzelać z rewolweru — na szczęście niezbyt celnie. Obu przywódców oraz ośmiu ich towarzyszy aresztowano i odstawiono do tutejszego sądu, reszta zaś przebywa narazie na wolności.

Kołomyja, 14 października. (Tragiczny wypadek. Śmierć zasłużonego obywatela. Śniegi).

Widownią tragicznego wypadku była dziś rano ulica Sobieskiego. Od dworca kolejowego przez rynek zwykłym torem jechał pociąg mieszany lokalnej kolei ku Werbiążowi. Tor idzie ulicą Sobieskiego obok szkoły przemysłu drzewnego. Właśnie rano ku tej szkole szła młodzież na naukę, a jeden z chłopców, kilkunastoletni Zajhowski, z pustoty skoczył na stopień wozu, by się podwieźć do szkoły. W pobliżu zakładu chciał zeskoczyć ze stopnia, ale w skoku zawadził nogą o wystającą deskę, przez co osłabił siłę skoku i padł tułowiem na bruk, zostawiając jedną nogę pod kołem pociągu. Rozległ się krótki, okropny krzyk. Gdy pociąg przejechał, okazało się, iż koło wozu zgniotło Zajhowskiemu nogę w okolicy kostki, zupełnie ją miażdżąc a skórę prasując jak listek. Zemdlonemu udzielił pociech duchownych ks. Pilin, poczem najbliższym fiakrem przewieziono rannego chłopca do szpitala, gdzie mu część nogi amputowano. Stan jego groźny.

Dla wyjaśnienia należy dodać, iż kolej lokalna idzie w Kołomyi środkiem rynku i dwiema bardzo ruchliwemi ulicami: arcyksięcia Rudolfa i Sobieskiego. Ten tor, jako stosunkowo najtańszy i najkrótszy, wytyczył przed kilkudziesięciu laty sławny pionier polskiego przemysłu, ś. p. St. Szczepanowski, gdy w okolicy Kołomyi powstawały kopalnie nafty. Ruch był wówczas ogromny. Dziś kopalnie nafty przestały z braku materyału pracować. Lokalka świszcząca i gwiżdżąca w środku rynku jest dla Kołomyjan zwykłem zjawiskiem, choć niejednokrotnie zdarzały się przejechania bydląt i ludzi.

Zmarł tutaj 13 b. m. znany i ogólnie szanowany kupiec Stefan Romanowicz. Własną pracą, bez kapitału, jako solidny, uczciwy a nadzwyczaj oszczędny człowiek, zmarły dorobił się znacznego majątku, bo wynoszącego pono kilkaset tysięcy koron. Zajęty pracą, mały brał udział w publicznem życiu, ale był wzorem Polaka, który czynem i pracą manifestuje swój patryotyzm. Ormianin z wyznania, prowadził dom w duchu czysto polskim. To też osieroconym żonie i dwom córkom niezamężnym towarzyszy ogólne współczucie.

Srogi zwiastun zimy zabielił się już na Karpatach. Śnieg okrył szczyty gór i powiał ku nam mrozem. Temperatura gwałtownie opadła, a mieszkania trzeba już opalać.

Ze świata.

Obchód Poniatowskiego a paragraf kagańcowy. W Lipsku miał się w sobotę i w niedzielę odbyć publiczny obchód ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego. Obchód publiczny odbyć się jednak nie może z powodu zakazu policyi na mocy prawa o stowarzyszeniach.

Wilhelm II o Polakach śląskich. W „Gwiazdce Cieszyńskiej" czytamy: Podczas ostatniego pobytu swego w Karwinie rozmawiał cesarz Wilhelm na zamku w Solcy z burmistrzem p. Stańkiem i miał się go pytać o liczbę mieszkańców Karwiny i ich narodowość. P. Staniek odpowiedział na to, określając ściśle liczbę Niemców, Czechów i Polaków. Gdy gość pruski usłyszał o Polakach, miał odruchowo zawołać: „Die Polen haben Sie auch? Da muessen Sie ja recht tuechtig dreinhauen". Staraliśmy się stwierdzić dokładnie, jak się rzecz właściwie miała. Zasięgnęliśmy wiadomości z kilku źródeł i dowiedzieliśmy się, że w Karwinie mówią ogólnie, że cesarz Wilhelm wyraził się bardzo ostro o Polakach. Jak zaś jego słowa dokładnie brzmiały, trudno obecnie stwierdzić, bo osobistości, które owe słowa słyszały, milczą uporczywie. Myśmy się dowiedzieli, co następuje: Po zapytaniu, jakie narodowości zamieszkują Karwinę, miał cesarz zapytać się dalej: „Vertragen sie sich auch?" (Czy jest między nimi zgoda?) Na to miał burmistrz Staniek powiedzieć: „Manchmal kommt es auch zu Raufereien". (Czasem przychodzi do ostrych starć.) Na to miał cesarz Wilhelm powiedzieć: „Da muessen Sie fest dreinhauen".

Ofiara Wielkopolan. Jak donoszą z Poznańskiego, Marceli hr. Żółtowski, zajmujący się wysyłką zebranych w Wielkopolsce kartofli, wysłał już 117 wagonów pod adresem starostów w Galicyi. Po dwa wagony otrzymały powiaty: Oświęcim, Nowy Targ, Nowy Sącz, Żydaczów, Przemyśl, Stanisławów, Bóbrka, Dobromil, Krosno, Mościska, Gorlice, Gródek, Jaworów, Lisko, Wadowice, Limanowa, Przeworsk, Jarosław, Grybów, Mielec, Tarnobrzeg, Bochnia, Kołomyja, Łańcut, Rohatyn, Rudki, Jasło, Kałusz, Nisko, Sambor, Śniatyn, Dąbrowa, Rzeszów, Peczeniżyn, Stryj, Tarnów, Wieliczka, Żywiec, Biała, Buczacz, Drohobycz, Lwów, Przemyślany, Sanok, Stary Sambor, Pilzno, Brzeżany, Skole, Strzyżów, Tłumacz, Żółkiew, Brzozów, Turka, Chrzanów, Kraków; Podhajce otrzymały 4 wagony, po jednym zaś Jordanów, Maków i Podgórze.

Z uniwersytetu warszawskiego. Według dotychczasowej statystyki, na uniwersytet warszawski zapisało się w tym roku 570 Polaków, gdy w roku zeszłym było ich tylko 360. Na medycynie na I. roku jest 93 Polaków na 120 studentów, na II. 50 na 130, na III. 52 na 130, na IV. 40, na V. 16 na 60. Łącznie na medycynie Polaków około 250. Na I. roku prawa znajduje się 80 studentów; na przyrodzie na I. kursie 12 na 30, na II. 1 na 12, na III. 5 na 20; na filologii na poszczególnych kursach zapisanych jest od 2 do 5 studentów; na I. roku matematyki 35 Polaków na 70 studentów. Wogóle studentów liczy uniwersytet warszawski 2.500, w tem, jak zaznaczyliśmy, 570 Polaków. Żydzi przyjmowani są w 5%, normie według losowania. Na medycynę przestano przyjmować seminarzystów. Studenci Polacy są to maturzyści ze szkół rządowych i z niektórych szkół polskich.

Losy loteryi klasowej zostały w zupełności rozkupione. Dla pierwszej klasy tej loteryi wydano 100.000 losów, po 200 koron cały los. Rozsprzedażą zajęły się kolektury, które musiały rządowi z góry uiścić trzy piąte należytości, czyli 120 koron za los. Natomiast publiczność, nabywająca losy, zapłaciła tylko kwotę, przypadającą na jedną klasę, to jest po 40 koron za los. Rząd nie liczył na takie powodzenie loteryi, co wynika z tej okoliczności, że utworzył biuro pośredniczące, które losy niesprzedane przez pewne kolektury, miało przydzielać tym kolekturom, które swoje losy wysprzedały. Pośrednictwo tego biura okazało się zbytecznem. Żadnej kolekturze nie zostały losy, przeciwnie, liczne kolektury zażądały nadesłania im pewnej liczby losów nadliczbowych. Żądano 15.000 losów, których oczywiście kolektury nie mogły otrzymać.

Spalenie sacharyny za 200.000 koron. Osławiony monsier Le Bureau, sławetny biurokratyzm, święcił w Austryi przed kilkunastu dniami wspaniały tryumf. Austryacka straż skarbowa odebrała przemytnikom przy kilku sposobnościach znaczne zapasy sacharyny. Zapasy te zostały spalone w gazowni miasta Feldkirch w Przedarulanii. Spalona sacharyna przedstawiała wartość 200.000 koron, koszt palenia w retortach gazowni, zarówno jak wydatek na komisyę kontrolującą należy do tego doliczyć. Czy to nie jest bezmyślnem marnotrawstwem, które zasługuje na tem większe potępienie, że chyba państwo austryackie nie ma powodów do rozrzutności. Sacharynę można było ostatecznie sprzedać za granicę, albo rozdać szpitalom, wogóle spotrzebować w sposób rozsądny, ale nie bezmyślnie niszczyć.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli M. Zarembowie z Biecza 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr Jana Gawła.

Z kalendarza. We czwartek 16 października: Saturnina m. i Florentyna b.; w piątek 17 października: Wiktora m. i Małgorzaty p.; w sobotę 18 października: Łukasza ewang. i Tryfonii.

Wschód słońca dnia 16 października o godz. 6 m. 04; zachód o godzinie 4 min. 46; długość dnia godzin 10 m. 42.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 15 października termometr doszedł od — 4·0 do + 12·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 16 października o godz. 7 rano stan barometru 746·5 mm., termometru + 6·9 C.; cisza, zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 8° Cels. Wiatru nie ma, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 J. Cynarski: Europa a Polska w r. 1813.

W piątek o godz. 7 M. Morecki: Wychowanie wobec postulatów przyrody.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Po szarym dniu słońce".
W piątek: „Pierwsza sztuka Fanny".
W sobotę: „Tajemnica".
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Książę Józef".
W poniedziałek: „Warszawianka" i „Sędziowie".
We wtorek: „Tajemnica".

Kronika lwowska.

Lwów, 16 października.

Zjazd muzyków i śpiewaków polskich w dniach 8, 9 i 10 listopada odbędzie się we Lwowie ogólny zjazd muzyków i śpiewaków polskich, który będzie zamknięciem i ukończeniem tegorocznych jubileuszowych uroczystości. Dotąd zgłosiły swój udział w zjeździe wszystkie poważniejsze Towarzystwa muzyczne i śpiewackie polskie w kraju, a także niektóre z Królestwa polskiego (z Warszawy). Spodziewany jest przyjazd około 800 śpiewaków i delegatów Towarzystw.

Pierwszego dnia zjazdu (8 listopada) wykonane zostaną „Śluby Jana Kazimierza" Sołtysa. Dnia 9 listopada odprawione zostanie nabożeństwo i odbędzie się koncert, na którym wykonane będą produkcye poszczególnych Towarzystw i drużyn śpiewackich krajowych i pozakrajowych. Trzeciego dnia zjazdu (10 listopada) odbędzie się koncert wszystkich Towarzystw lwowskich ku uczczeniu pamięci Jana Galla.

Podczas zjazdu utworzony zostanie „Związek Towarzystw muzycznych i śpiewackich polskich", pierwsza ogólna polska organizacya muzyczna, której zadaniem będzie szerzyć i zogniskować luźne i rozbieżne prace i usiłowania poszczególnych Towarzystw i stworzyć nowe podstawy do rozwoju muzyki polskiej.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Zbójcy"; wieczór: „Robert Dyabeł".

W niedzielę w południe uroczysty poranek ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego: po poł.: „Krakowiacy i Górale"; wieczór: „Straszny dwór".

Po rozbiciu rokowań czesko-niemieckich.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 października)

Praga. Prasa, zarówno czeska, jak i niemiecka, omawia obszernie zerwanie ledwie rozpoczętych rokowań ugodowych. W kołach czeskich wskazują na nadzwyczaj silne stanowisko namiestnika ks. Thuna u korony i na kilkakrotnie podkreśloną solidarność hr. Stuergkha z namiestnikiem. Żądanie Niemców, aby ustąpił ks. Thun, musiałoby więc wywołać przesilenie i upadek gabinetu Stuergkha.

Plenarne posiedzenie byłych niemieckich posłów sejmowych odbędzie się z końcem miesiąca, tak, że parlament zbierze się pod wrażeniem zerwania rokowań ugodowych przez Niemców i naprężonego stosunku między Niemcami a rządem.

„Bohemia" z całą stanowczością zaprzecza pogłoskom, jakoby Niemcy milcząco zgodzili się na oktrojowanie ugody, sądzi natomiast, że jest pewnem, iż Czesi na takie „octroi" się zgodzili.

Jak dzienniki z Wiednia donoszą, hrabia Stuergkh uda się do cesarza, aby mu zdać sprawę z ostatnich wypadków. Oczekują, że rząd w najbliższych 8 dniach poweźmie dalsze uchwały. Obiegająca w kołach politycznych pogłoska, że namiestnik ks. Thun postanowił podać się do dymisyi, nie znajduje dotąd potwierdzenia, chociaż, z drugiej strony sądzą, że ks. Thun, ze swej strony, nie zechce być przeszkodą w rokowaniach i poda się do dymisyi, która jednak w obecnych warunkach nie będzie przyjęta.

Zawierucha bałkańska.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 16 października.)

Zapowiedź wojny grecko-tureckiej.

Konstantynopol. Sytuacyę, jaka wytworzyła się obecnie między Turcyą a Grecyą, osądzają powszechnie, jako bardzo poważną. Rząd turecki wydał dla okrętów greckich zakaz przejazdu przez Dardanele. Rząd turecki wydał też ograniczenia co do przejazdu innych okrętów przez Dardanele, motywując to niebezpieczeństwem napadu ze strony Greków i położeniem min w cieśninie.

Rokowania.

Ateny. Ag. at. donosi: Przedmiotem wczorajszych narad tureckich i greckich delegatów było 6 artykułów projektu, który Reszid bey zawiózł do Konstantynopola. Delegaci doszli prawie w kwestyi wszystkich punktów do porozumienia. Dziś obrady będą kontynuowane.

Tylko sprostowanie granicy.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu:

Cała prasa pochwala stanowisko rządu i oświadcza, że obsadzenie strategicznych pozycyj w Albanii było koniecznem. Rozkaz królewski co do wstrzymania dalszego pochodu wojsk serbskich w głąb Albanii, nie znaczy wycofania wojsk serbskich z zajętych już pozycyj, na których Serbowie pozostaną aż do zrektyfikowania granicy serbsko-albańskiej. W Belgradzie liczą stanowczo na poparcie Rosyi. Rosya godzi się rzekomo na taką retyfikacyę granicy, któraby ponownie obcięła Albanię.

Belgrad. Wczoraj wieczorem ogłoszony komunikat rządowy donosi, że armia serbska otrzymała rozkaz, aby dalej w Albanii się nie posuwała. Serbskie wojska pozostaną na zajętych pozycyach aż do ostatecznego załatwienia sprawy granicy serbsko-albańskiej i otrzymały polecenie, aby w razie ponownych ataków ze strony albańskiej ograniczyły się do obrony.

Wkroczenie Serbów do Albanii.

Wiedeń. Serbia nie dała dotąd zadowalniającej odpowiedzi na przedstawienia mocarstw w sprawie albańskiej. Serbia chce wycofać swoje wojska z Albanii dopiero po ostatecznem uregulowaniu granic przez międzynarodową komisyę.

Proklamacya Essada paszy.

Durazzo. Essad pasza wydał imieniem nowego rządu, który nazwał „senatem dla Albanii środkowej", proklamacyę, w której zarzuca rządowi prowizorycznemu w Valonie, że żandarmeryę i policyę utworzył z samych zbrodniarzy i więźniów, że nieuczciwie gospodaruje pieniędzmi publicznemi i stara się różnymi środkami wstrzymać i przewlec zamianowanie księcia dla Albanii.

Wobec tego Essad pasza zapewnia, że senat dla Albanii środkowej wszystkiemi siłami starać się będzie o zaprowadzenie porządku w kraju i użyje wszelkich środków dla przyspieszenia wyboru księcia dla Albanii.

Składki na Albańczyków.

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają odezwy, wzywające do składek na rzecz Albańczyków, których dziesiątki tysięcy jest pozbawionych dachu i chleba.

Konstantynopol. Stan zdrowia Enver beya jest zadowalniający. Niema gorączki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 16 października.

Budowa nowych klinik w Krakowie.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego dr Leo otrzymał ze strony rządu zapewnienie, że budowa trzech nowych klinik uniwersyteckich w Krakowie, mianowicie: laryngo-logicznej, dermotologicznej i ginekologicznej, wciągniętych na rachunek Nothstandskredit, podjęta będzie i wykonana w najbliższym czasie.

Narady z Rusinami.

Wiedeń. „Poln. Nachrichten" donoszą: Dziś o godzinie 8 i pół rano był prezes klubu ukraińskiego dr Kost Lewicki u prezydenta ministrów hr. Stuergkha, aby przedstawić i umotywować swe stanowisko w sprawie akcyi zapomogowej oraz w kwestyi projektowanego zwołania Sejmu galicyjskiego, przyczem omawiano także inne sprawy ruskie. Dr Lewicki odjeżdża wieczorem z powrotem do Lwowa, gdzie na zwołanej na sobotę, 18 b. m., parlamentarnej komisyi ukraińskiego klubu sejmowego, zda sprawę z wiedeńskich konferencyj, poczem powzięte będą uchwały.

Proces kijowski.

Kijów. W dalszym ciągu rozprawy zeznawał Adam Czebieriak, iż w towarzystwie Juszczyńskiego i innych 4 chłopców, między tymi brata swego Eugeniusza, bawił się na podworcu fabryki Zajcewa, gdy w tem Bejlis i jego syn, oraz dwaj inni żydzi, puścili się za nimi w pogoń. Bejlis pochwycił Juszczyńskiego i zawlókł go do jamy. Inne dzieci zdołały się ocalić.

Dunia Nakoniecznówna oświadczyła, że Poliszczuk pod groźbą śmierci nakłaniał ją, aby zeznawała na korzyść Bejlisa.

Poliszczuk temu przeczy.

Odczytano trzy zeznania Eugeniusza Czebieriaka, które co do czasu, w którym świadek ostatni raz widział Juszczyńskiego, są sprzeczne. W drugiem zeznaniu twierdzi, iż Nieżiński pewnego razu podochocony powiedział: „Andrzej Juszczyński nie żyje więcej, uduszono go". Gdy Eugeniusz to opowiedział matce, ta oświadczyła, że to nieprawda.

Tragedya w kopalni.

Londyn. Wczoraj w nocy nadeszła tu z Cardiff wiadomość o uratowaniu jeszcze 30 robotników z kopalni „Universal". Dotąd niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości. Wątpią, czy w kopalni znajdują się jeszcze żywi robotnicy.

Cardiff. Dotąd wydobyto z kopalni 49 zwłok z czego 38 w ostatnich 24 godzinach. 368 górników dotąd brak. Są oni jeszcze ciągle w kopalni zamknięci. Obliczają liczbę osób rodzin ofiar na 1500. Straty towarzystwa kopalnianego wynoszą 100.000 funtów szterlingów. Burmistrz Cardiffu zainicyował składkę dla rodzin ofiar.

Londyn. Dziś rano wstrzymano prace ratunkowe, bo niema nadziei ocalenia, zamkniętych z kopalni robotników.

Nowy Jork. Przybył tu niemiecki parowiec „Kurfürst" ze 105 rozbitkami z parowca „Volturno".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 października. (Giełda południowa). Marki 117·83. Renta majowa 80·10. Renta koronowa węgierska 80·10. Akcye austr. zakł. kred. 628·—. Akcye węg. zakł. kred. 819·—. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 589·75. Akcye Bankvereinu 512·50. Akcye Landerbanku 517·—. Akcye kolei państwowych 690·—. Lombardy 118·50. Akcye fabryki broni 10·11. Akcye tytoniowe 857·—. Alpiny 814·—. Rima-Muranyi 678·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·55. Losy tureckie 229·75. Ruble 254·50. Skoda 818·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—. Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 października. (Giełda poranna). Akcye kredytowe 198·75. Tow. dyskontowe 183·75. Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 października. Targ zbożowy. Pszenica na październik 10·41 do 10·42; pszenica na kwiecień 11·27 do 11·28; żyto na październik 7·95 do 7·96; żyto na kwiecień 8·78 do 8·79; owies na październik od 7·20 do 7·21; owies na kwiecień 7·59 do 7·60; kukurudza na maj 6·28 do 6·39. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; piękna.

Zgubiono
broszkę długą, złotą, z 2 brylantami i rubinem. Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Kołłątaja l. 3, II piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 8728

Który z Panów
wydziałowców z Krakowa przygotuje „z niemieckiego" jako uzupełnienia kwalifiki **z pewnym wynikiem za 2 tygodnie.** — Adres poda: P. J. Horowitz, skład papieru, ul. Szewska 6. 8741

175.000 koron
do ulokowania częściowo na hipotekę, procent niewysoki. Również kupuję wierzytelności hipoteczne. Zgłoszenia: **Pełnomocnik 175.000** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 8742 1 3

Filozof na pierwszym roku, mający egzamin dojrzałości z odznaczeniem, poszukuje lekcyj lub guwernerki — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **13.** 8746 1 2

Pannę
z kaucyą 50 koron, do eksped. i kasy (od 7 do 2 godziny), za wynagr. 30 koron, przyjmie „Laktol", ul. Karmelicka 15. Zgłoszenia tylko 6—8 g. wieczór. 8745

Poszukuję
rutynowanej nauczycielki do nauki klas normalnych, z dobrym językiem niemieckim. — Zgłoszenia przyjmuje **dwór Łazy, p. Bochnia.** 8722 1 3

Akademik
handlowy poszukiwany. — Oferty, odpisy świadectw, żądana płaca. Agentura handlowa Bergerowej, Tarnopol, Kopernika. 8723

4 pokoje
kuchnia, przedpokój, spiżarka, łazienka, na I piętrze, przy ul. Urzędniczej 14 (przecznica Czarnowiejskiej), okazyjnie do wynajęcia. 8727 1 6

Kandydat notaryalny
poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „W. Z." 8737 1 5

Obwieszczenie.
We wtorek dnia 21 października b. r., o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się na targowicy „Plac na Groblach", w drodze publicznego przetargu, sprzedaż 4 do służby niezdolnych koni c. i k. Straży wojskowo-policyjnej w Krakowie. 8734 1 2

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2338.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 8362 5 0

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 7803 8 10

Do odstąpienia tanio
pensyonat, dobrze urządzony, z wyrobioną firmą. Wiadomość: **A. Z.** poste restante Kraków-Podwale. 8044 4 4

Wyborny miód
świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·50. Wyborny miód stołowy do picia 4 ½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 40 0

Pierwszorzędny Pensyonat „GOPLANA"
J. Tomaszewskiej
Kraków, Krupnicza 14 i Loretańska 3.
Najnowszy komfort. Także obiady w domu i na miasto po K 1·60. 7586 15 15

Wyborne
resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bietaka**, Berno (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 17 30

Grzyby suszone tegoroczne:
jasnych 1 kg. K 5·50, ciemnych 1 kg. K 4·—, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 6 0

L. 2177/913. 8726 1 3

KONKURS.

Rada powiatowa w Nisku obsadzi z dniem 1-go stycznia 1914 r. posadę **kierownika** powiatowego biura pośrednictwa pracy w Nisku z pensyą 1500 koron rocznie.

Podanie za recepisem pocztowym wnosić należy do **15-go listopada 1913** na ręce Prezesa Rady powiatowej w Nisku hrabiego Rudolfa Rességuiera.

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisane curriculum vitae i metrykę urodzenia.

Wymaganem jest obywatelstwo austryackie, znajomość w słowie i piśmie języka polskiego, a pożądanym język niemiecki w słowie i piśmie.

Nisko, dnia 6 października 1913.

Rességuier.

Prawnik z pismem maszyn, poszukuje lekcyj lub zajęcia odpowiedniego. — „Ukaziciel indeksu Nr 12942" poste restante Kraków. 8729 1 3

NA GROBY
Handel towarów mięszanych
G. Dekorde
obecnie **Kraków, plac Szczepański 8**
(narożnik ul. św. Tomasza)
poleca: świece, lampki kolorowe, stearyną napełniane, knotki, oliwę i t. p. 8719 1 5

Poszukuję stróżostwa
od 1 listopada b. r. Zgłoszenia: ul. Długa l. 24, stróż Wójtowicz. 8743 1 3

Administracyę kamienicy
przyjmie młody urzędnik pod przystępnemi warunkami. — Bliższa wiadomość: ul. Sławkowska 29, Chemiczna pralnia. 8739 1 2

Française cherche
leçons, s'occupperait de jeunes enfants la matinée. Ecrire: **B. 20** poste restante **Kraków-Podwale.** 8740 1 3

Sklep
przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 1 0

Ziemniaki jadalne,
dla gorzelni, kapustę — także w większej ilości, poleca bardzo tanio **Samuel Koschitzky, Oświęcim i Katowice** (G. S.). 8725

Adwokat w Nowym Targu
poszukuje rutynowanego, szczególnie z działem hipotecznym obznajomionego **mundanta,** lub oficyanta kancelaryjnego. Posada jest zaraz do objęcia.

Tylko listowne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **8724.** 8724

Za 6 koron
beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 75 100

Z kapitałem 25.000—30.000 K
pragnę kupić, lub przystąpić na spólnika, do jakiegoś rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod **M. M. 30.000** do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ulica Szczepańska 9. 8744 1 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·60
„ „ „ II	3·60
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·60
„ „ „ II	3·60
Instructions to the Teacher	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I	3·60
„ „ „ II	3.60
Pädagogische Anleitungen	—·90
Podręcznik polski, Część I	4·50
„ „ „ II	4·50
Wskazówki dydaktyczne	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: „Słów kilka o Metodzie Ansona" przesyła bezpłatnie Skład główny: The Anson School, Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.

8196 5 0

Zaczynam kurs gry
na fortepianie. Chcę pracować, by jak najwięcej uszlachetnić dusz dziecinek, nie dla zysku. Przyjmuję dzieci od lat sześciu. Niezamożnym bezpłatnie. Wiadomość: Nauczycielka, Kraków, Kopernika 36, parter, na lewo. 8299 3 3

Kursa rachunkowości
do egzaminów z rachunkowości państwowej (2 mies.) oraz na kasyerów i kontrolorów gminnych (1 mies.) (ust. 1896) — prowadzi

Z. OLSZEWSKI
Lwów, Kurkowa 38.
Na żądanie prospekt. 8556 5 10

Przewyborne winogrona stołowe
niedościgniona co do piękności i dobroci, 5 kg. za K 2·50, orzechy, jabłka, gruszki, śliwki K 2, wysyła **J. Müller, Kiskunhalas** (Węgry). 8289 9 10

Kupuję i sprzedaję
używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 7472 18 20

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 51 0

Prywatne kursa prawnicze
przygotowują pod kierownictwem fachowych sił do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Kurs do egzaminu historycznego** rozpoczyna się pod koniec b. m. Ułatwiające repetytorya do dyspozycyi. Informacya na prowincyę. **Dotychczasowe rezultaty pomyślne.** Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Kazimierz Kucharczyk
Garncarska 2, Kraków.
8732 1 4

Do sprzedaży licytacyjnej
przyjmuje towary wysortowane, przedmioty urządzenia domowego, biżuterye, futra, oraz antyki
Publiczna hala Aukcyjna, Pałac Spiski.
8611 3 3

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

FRANCISZEK HOLUB
Pracownia sukien i konfekcyi damskiej
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 6.

Wykonuje gustownie jak w Paryżu, starannie jak w Wiedniu toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne, bluzy, halki. **Specyalne kostyumy, wierzchy do futer, żakiety futrzane** z materyj własnych i dostarczonych. — — — — — — — **CENY NISKIE.** Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia. Według nadesłanego stanika z prowincyi wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. Próbki wysyłam opłacone. Olbrzymi wybór materyi na obecny sezon. 8098 6 6

UWAGA: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

Simi — Simi
niezawodny, hygieniczny środek przeciwko wypryskom, wągrom i piegom — wydelikaca cerę — flaszka 3 kor. Na składzie w jedynej kobiecej drogueryi i perfumeryi:

H. Sikorskiej, Kraków, Szpitalna 19.

Tamże wielki wybór pierwszorzędnych środków kosmetycznych i toaletowych, zapewniających piękność i zdrowie. Kompletne opaski hygieniczne dla kobiet od 1·50 kor. do 6 kor. Wyprawy dla położnic, pasy brzuszne ect. Usługa kobieca i solidna. 7903 7 15

Bardzo korzystna okazya.
We środę dnia 22 października 1913 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie krajowym w Krakowie, Grodzka 52 (obok kościoła św. Piotra, w biurze Nr 8, Oddz. VIII E. 132/13)

Licytacya dóbr Rząka pod Krakowem

oszacowanych na 100.444 K, wadyum 10.044 K.

Majątek ten Rząka, bardzo ładny, 2 klm. od Krakowa, przy głównym gościńcu, obejmujący około 75 morgów, w czem łąk dwukośnych 17 morgów. Komunikacya do miasta znakomita, budynki mieszkalne, jakoteż gospodarcze dobre. Nadaje się doskonale na gospodarstwo mleczne i jarzynowo-kwiatowe. Można uzyskać pozostawienie przy hipotece pożyczki Kasy Oszczędności powiatowej w Krakowie w kwocie 40.000 K, będącej na pierwszem miejscu i pretensyi Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie w kwocie 16.000 K, będącej na 2-giem miejscu. 8736 1 3

Bardzo korzystne zajęcie
(główne lub też poboczne) znajdą wszędzie wymowni i sumienni panowie przez objęcie naszego zastępstwa. Zacząć można każdego czasu. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty lub obrazów, otrzymuje pierwszeństwo. Adresować: **Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań** — Posen (Schliessfach). 8218 4 6

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach
przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez
tabliczki Evaton.
Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 7 0

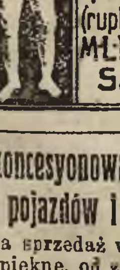
Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.

HOTEL DE ROME
Fryburg, Szwajcarya, bardzo ulubiony przez kolonię polską, położony w dzielnicy uniwersytetu i kollegiów. Nowoczesne urządzenia. Apartamenty z łazienkami. Wyborna kuchnia. Ceny umiarkowane. Urządzenie na dłuższy pobyt. Ceny osobliwe dla panów i pań, uczęszczających na uniwersytet. Omnibus na kolei. — Swoboda, właśc. 8073 4 13

KOPALNIA ZŁOTA!
Od N. Roku lub później jest do sprzedania świetnie rozwinięty interes, składający się z następujących działów: oddział żelaza i artykułów żelaznych, detaliczny i hurtowny — oddział szkła i porcelany — oddział towarów kolonialnych — pozatem zastępstwa kilku hut żelaznych, oraz innych artykułów budowlanych. — Interes ten istnieje już 35 lat w rdzennie polskiem powiecie i przemysłowem mieście Galicyi i jest jedynie tylko z powodu podeszłego wieku właściciela, który jest bezdzietnym, do sprzedania. Obrót roczny, wynoszący około 400.000 koron, może być jeszcze znacznie podwyższony. Referencye największych banków galicyjskich podane mogą być każdej chwili. Do przejęcia potrzeba około 150.000 mk. Przedsiębiorstwo to nadaje się również dla 2—3 kupców z pokrewnych gałęzi handlu, którzyby w formie spółki interes przejęli, a z absolutną pewnością znajdą wszyscy bardzo dobrą egzystencyę. Zgłoszenia pod **Cz. 1.000** przyjmuję ekspedycya „Gaz. Toruńskiej" w Toruniu. 8211 5 0

Miód pszczelny
gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką, **Szymon Ganga, Husiatyn 4.** 8470 14 15

Asystent farmacyi
poszukuje zastępstwa. — **„Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 2107"** poste restante **Lwów.** 8357 6 10


Jlustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny (ruptury) wysyła M. L. Polaczek Sambor. 37
7747 12 14

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 8364 5 0

ARCO AUSTRYA TYROL POŁUDN.
Najcieplejsze uzdrowisko jesienne, zimowe i wiosenne w Monarchii
PENSYONAT POLSKI
„QUISISANA"
— Prospekta i cenniki na żądanie. —
7791 3 6

Pożyczki także bez poręczycieli, bez wydatków naprzód, otrzymają osoby każdego stanu, także panie na spłaty po 4 K miesięcznie, tudzież **pożyczki hipoteczne** uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. **Zygm. Schillinger,** biuro bankowe i eskontowe, **Pressburg**, Kosuth-Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 8398 6 10

Sprzedaję
urządzenie mieszkania i kuchni: szafy, łóżka, stoły, lodownię, kredens, kuchenkę gazową, naczynia i t. p. — Ulica Kremerowska 3, oficyny, parter, na lewo. 8516 3 3

„Szczery Przyjaciel"
Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY
lekarz specyalista
Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 1 40

Do matury
gimnazyalnej i realnej przygotowuje prywatystów suplent gimn., w przeciągu 6-miesięcy. Zgłoszenia pod **Prof. 113** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8505 4 4

Starszy substytut
notaryalny poszukuje posady od 1 listopada. **Sawaszkiewicz, Delatyn.** 8515 4 5

Miód lipowy kuracyjny
wyborny w smaku, z własnej pasieki. 1 kg. K 3·20. — W dni targowe sprzedaż w Rynku, od strony kościoła Maryackiego. Roman Sygnarski, em. naucz. szkół rolniczych, Kraków, ulica Kościuszki 46. 8193 3 3

Zarząd dóbr Płaszów
p. Podgórze-Płaszów, ma do sprzedania kilkanaście wagonów ziemniaków jadalnych, pierwszorzędnej jakości. Wysyła również do domów od 100 kg. zwyż po cenie 6 kor. Zamówienia załatwia się odwrotnie. — Także do sprzedania około 20 wagonów buraków pastewnych. 8502 4 5

Do sprzedania
sypialnia orzech., toaleta jasna, skrzydłowa, szafa gotycka, starożytna, na książki lub bieliznę, różne szafy, szafki nocne, biblioteka, łóżka blaszane i meblowe, 1 mosiężne, lustro z konsolą, biurka, stoły do jadalni, trymutki, stoły marmurowe do restauracyi, piec z sześcioma żelazami dla krawców, stelaże niklowe, okrągła kanapa pluszowa, z dwóch części i różne rzeczy. — Katolicki handel mebli, ulica Kopernika 13. 8463 5 6

Do pielęgnowania chorych
polecają się dobrze wyszkolone Siostry, w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ulica Józefińska l. 31. — Telefon 2090/VI. 8462 5 6

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie: **Jagiellońska 8.**
Nr telefonu 2233.
6809 40 0

Sprzedam
lub zamienię kamienicę III-piętrową, z komfortem, w Krakowie, za folwark, willę lub realność na prowincyi. Zgłoszenia pod A. B. 8 poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu. 8551 5 5

Miód pszczelny tegoroczny, czystą patokę, kuracyjny i deserowy, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po K 7·20. — P. Stelmach, Podhajce, Galicya. 8566 4 5

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 8569 5 15

Kapustę kiszoną Krakowską
w cebrach 60 kg. **kor. 6.50, w 110 kg. 15 kor. 50 hal.,** loco Kraków.

Ogórki kiszone w beczkach po 10 kóp.
Marmeladę owocową i morelową w 5 kg. wiaderkach.
Jarzynkę suszoną kg. 1 kor. 80 hal.
Bulion wołyński. 8537 3 3

wysyła do każdej stacyi Dom handlowy
MAKSYMILIAN NUREK
Kraków, ulica Kopernika 22.

Nowo otworzona fabryka cukrów, herbatników i ciast Kazimierza Ludwińskiego przy ul. Brackiej l. 5
poleca znakomite ciasta po 8 h, wielki wybór cukrów, herbatników w doborowym smaku, po nader niskich cenach. Przyjmuje wszelkie zamówienia. 8593 3 7

Miód pszczelny
patokę, deserowy, kuracyjny, rarytas miodobrów, z własnej pasieki, w 5 kg. blaszankach za 7 K 75 h i skrzynkę dobrego masła naturalnego, 5 kg. za 11 K 25 h, wysyła **Jakim Wiczyński, w Husiatynie Nr 32.** 8680 2 6

Sklepik
spożywczy, dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy, sprzedam tanio. — Wiadomość: ul. Gołębia 10, handel mebli. 8568 3 5

Flaszkownia
(Fullokal) **do wynajęcia** przy ulicy Jagiellońskiej 5, od 1-go stycznia 1914. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki lub tel. 1219. 8594 2 6

Do wynajęcia
przy ulicy Warszawskiej 19, od strony starego dworca towarowego zaraz **magazyn** o pojemności 320 □ mtr., od 1 stycznia 1914 **piwnica** o pojemności 140 □ mtr.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny w Krakowie. Telef. 63. 8623 2 6

Nauczycielka
do młodszych dzieci, z doskonałym językiem niemieckim, przyjmie lekcye w godzinach rannych za mieszkanie i utrzymanie. Poleca Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka 32. 8610 2 3

Urzędniczka bankowa
poszukuje zajęcia w godz. popoł. jako buchalterka i korespondentka, w katolickim handlu lub mniejszem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pod **„8614"** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 8618 2 2

Elegancki pokój
z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. — Ulica Graniczna 3, II p., na prawo. 8612 2 3

Inteligentna panna
poszukuje zajęcia w godz. popołudn. w domach katol., jako lektorka lub przygotowania panienek do egzaminu ze szkół ludowych. Zgłoszenia pod **8615** poste rest. **Kraków**, za okaz. świadectwa matural. z 23 czerwca 1910 roku. 8619 2 2

Pokój słoneczny
umeblowany, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Wolska 36, II p. 8658 2 3

Wyrób taczek
bosych, najrozmaitszego rodzaju, po przystępnych cenach. **Jan Szpak, Biała,** poczta **Maków.** 8629 2 3

Obiady
po niskich cenach, w domu i na miasto, od 12—3 godz. wydaje „Kuchnia domowa", ulica Podwale 3. — Także pokój frontowy kawalerski, z meblami, z utrzymaniem, każdego czasu wolny. 8620 3 4

Magistra
młodszego lub asystenta, poszukuje apteka w Strzyżowie n./W. 8647 2 5

Samodzielna korespondentka
polska i niemiecka, biegła stenografistka i rutynowana buchalterka, z kilkoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **S. R. 777** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8670 2 3

Pokoje umebl.
z centr. ogrzewaniem, do wynajęcia. — Warszawska 7. 8651 2 6

Ucznia do praktyki
poszukuje Zakł. reprodukcyi art. fotomechanicznej „Zorza", ulica św. Krzyża 7.

Obrazy malarzy polskich
tanio do nabycia. Zakł. „Zorza", ul. św. Krzyża 7.

Pokój obszerny, słoneczny, z osob. wchodem, nadający się na pracownię, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Zakł. „Zorza", ulica św. Krzyża 7. 8662 2 3

Za utrzymanie i mieszkanie
poszukuje się starszej osoby, łagodnej, katoliczki. Polki, mającej skromne wymagania, posiadającej własne małe zabezpieczenie, do dwóch chłopców w wieku 1 i 2 lat, do letniska alpejskiego, położonego przy Ischlu. — Zgłoszenia pod **„Aushilfe", Ebensee, Austrya górna.** 8677 2 2

Chłopca
do praktyki przyjmie handel korzenno-śniadankowy. Zgłoszenia: **J. Gorączko, Andrychów.** 8681 2 3

Zajmie
zaraz posadę stałą lub tymczasową, w miejscu lub na prowincyi, słuchacz prawa, władający językiem niemieckim i polskim, znający stenografię niemiecką, z dwuletnią praktyką i świadectwami zaufania. — Zgłoszenia: **F. S.** poste restante **Kraków.** 8711 2 3

Modernistyczne tańce
(apaszów, Two-step, Tango), walce, polki i śpiewy, z najnowszych operetek, na fortepian, skrzypce i inne instrumenta. — Biblioteki do teatrów amatorskich. — Monologi i kuplety. — Podręczniki dla aranżerów, poleca:

Księgarnia Polska
w Krakowie, ulica Sławkowska l. 3, hotel Saski.
Na prowincyę wysyła odwrotnie. 8817 2 3

Panienka
z wyższej szkoły, przyjmie lekcyę z klas pospolitych za mieszkanie. **C. D. 200** poste restante Kraków. 390 1 5

Dla jednego
lub dwu panów pokój umeblowany, z utrzymaniem, przy bezdzietnem małżeństwie, na Salwatorze, w domu, graniczącym z kościołem św. Salwatora. 8690 2 3

Samotny
inteligentny, w średnim wieku **mężczyzna,** poszukuje osoby na wspólne domostwo. Zgłoszenia pod **K. T. 7** poste restante **Drohobycz.** 8648 2 3

Kupuje
meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje sklep, Kraków, ul. Gołębia 10. 8525 4 10

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.
7789 5 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.